Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 213 (226) ROK II — WARSZAWA — SOBOTA, 6 SIERPNIA 1949 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ.

Prowokacje faszystów ateńskich na granicy albańskiej

TIRANA (PAP). Jak donosi albańska agencja telegraficzna, wiceminister spraw zagranicznych Ludowej Republiki Albańskiej Natanaili w depeszy przesłanej sekretarzowi generalnemu Trygve Lie zaprotestował przeciwko nowym aktom pogwałcenia terytorium albańskiego przez władze ateńskie.

Wojska rządu ateńskiego — stwierdza depesza — kontynuując coraz częściej zbrojne prowokacje, godzące w integralność terytorialną Albanii, ostrzeliwały z dział artyleryjskich w dniu 21 lipca terytorium Albanii na odcinku Leskowik, oddając 90 strzałów. Pociski upadły w odległości około 700 metrów od granicy na terytorium albańskim.

Ministerstwo spraw zagranicznych Ludowej Republiki Albańskiej składa energiczny protest z powodu tego nowego prowokacyjnego aktu rządu ateńskiego. Akt ten jest brutalnym pogwałceniem celów i zasad Karty Narodów Zjednoczonych. Ministerstwo spraw zagranicznych Albanii zwraca uwagę ONZ, iż rząd ateński tego rodzaju aktami zagraża międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu.

Harriman wykręca się od dyskusji nad potrzebą zbrojeń amerykańskich

NOWY JORK (PAP). W związku z krytyką amerykańskiego programu uzbrojenia państw obcych ze strony niektórych członków Kongresu, komisja spraw zagranicznych Izby Reprezentantów wezwała przedstawiciela USA w Rad. Radzie Europejskiej Współpracy Gospodarczej — Harrimana w celu przesłuchania go.

Na pytanie członka komisji Fultona (republikanin ze stanu Pensylwania) dlaczego minister obrony Johnson neguje możliwość zawarcia porozumienia w sprawie rozbrojenia, Harriman oświadczył, iż dyskusja nad tym zagadnieniem jest rzekomo nierealna. Gdy Fulton oświadczył, że nie grozi żadna agresja ze strony Związku Radzieckiego, lub jakiegokolwiek innego kraju, Harriman ograniczył się do powtórzenia twierdzenia Marshalla jakoby nie można było przewidzieć postępowania Związku Radzieckiego, dowodząc tym samym, jak niedorzeczne są rozpowszechniane w USA w celach propagandowych oświadczenia na temat rzekomego „niebezpieczeństwa radzieckiego".

LONDYN (PAP). Prasa brytyjska poświęca wiele uwagi wizycie amerykańskich generałów i wskazuje, że rozmowy prowadzone w Europie przez generałów tych są „osnute mgłą tajemnicy".

„Times" wyraża wątpliwość, czy wizyta generałów amerykańskich w Europie zdoła poprawić nastroje Kongresu amerykańskiego, którego członkowie chcieliby mieć pewność, że wzamian za okazanie „pomocy wojskowej" kraje europejskie „wykonują swój obowiązek". „Times" wskazuje, be widocznie wynikły jakieś nieporozumienia w związku z realizacją paktu atlantyckiego i zadaje pytanie: „Trudno sobie wprost wyobrazić, czego jeszcze mogą zażądać Stany Zjednoczone".

„Daily Worker" stwierdza, że ostatnie przemówienie Marshalla w komisji zagranicznej Kongresu raz jeszcze dowiodło, że plan Marshalla jest integralną częścią agresywnej strategii wojennej imperializmu amerykańskiego i że celem „planu pomocy wojskowej" nie jest bynajmniej obrona Europy Zachodniej przed nieistniejącym niebezpieczeństwem, lecz umocnienie i dalsza ekspansja kapitału amerykańskiego.

LONDYN (PAP). Przy ulicy Whitehall w pobliżu gmachu, w którym odbywały się narady generałów amerykańskich z generałami brytyjskimi, odbyła się demonstracja pokojowa. Demonstranci rozdawali ulotki, podkreślające agresywny charakter planów amerykańskich godzących w najbardziej żywotne interesy narodu angielskiego. (w)

Antydemokratyczne wybory pod oszukańczymi hasłami

W. Pieck o demagogicznej propagandzie w Bizonii

BERLIN (PAP). W wywiadzie, udzielonym dziennikowi „Neues Deutschland", przewodniczący SED (socjalistyczna partia jedności Niemiec) Wilhelm Pieck stwierdził, że zarządzone przez okupantów wybory w Niemczech zachodnich są antydemokratyczne. Nikt nie zasięgał opinii narodu niemieckiego, czy zgadza się na utworzenie państwa zachodnio-niemieckiego i na rozbicie Niemiec. Wybory nie mogą mieć wobec tego znaczenia politycznego. Programy wyborcze socjaldemokratów i chrześcijańskich demokratów określił Pieck jako wyraz demagogii, kłamstwa i zwykłego oszustwa.

Pieck zaznaczył, że tak socjal-demokraci jak i chrześcijańscy demokraci w propagandzie swej nie liczą się z elementarnymi interesami narodu niemieckiego i usiłują grać na najniższych instynktach, rozdmuchując nagonkę antyradziecką i antypolską.

W odpowiedzi na pytanie w sprawie decyzji Watykanu, Pieck oświadczył, że Watykan usiłuje mieszać się do spraw wewnętrznych Niemiec. — Uchwalona przez Watykan groźba ekskomuniki — odwróci się niewątpliwie przeciwko Watykanowi. Pieck zaznaczył, że szerokie rzesze uczciwie myślących katolików niewątpliwie potępią stanowisko Watykanu i jego przymierze z międzynarodową finansjerą.

Żniwa w całym kraju pomyślnie dobiegają końca

Braterska pomoc robotników i młodzieży przyczyniła się do sprawnego przeprowadzenia zbiorów

Z całego kraju napływają meldunki o pomyślnym przebiegu żniw. Sprawny przebieg zbiorów mimo niesprzyjającej pogody — to wynik rzetelnej pracy mało i średniorolnego chłopa, to zasługa robotników, młodzieży i pracowników, którzy nieśli temu chłopu braterską pomoc.

Żniwa w woj. poznańskim u mało i średniorolnych chłopów dobiegają końca. Mimo przeszkód, spowodowanych niepomyślną pogodą, zebrano już w 100 proc. żyto, a na ukończeniu są zbiory pszenicy, jęczmienia i owsa. Również w Państwowych Gospodarstwach Rolnych żniwa przebiegają pomyślnie. Do sprawnego przeprowadzenia akcji żniwnej w całym województwie przyczyniły się w dużej mierze brygady m'odzieżowe ZMP, SP i brygady robotników.

W woj. warszawskim poważny udział w pracach żniwnych na wsi biorą robotnicy fabryki w Ożarowie. Odwiedzili oni ostatnio majątek Kręczki koło Ożarowa oraz dwukrotnie majątek Kazuń Polski w pow. warszawskim. Brygady robotnicze przepracowały dotychczas łącznie ponad 200 dniówek.

We wszystkich zespołach PGR okręgu wrocławskiego żniwa weszły w etap końcowy. Rzepak zebrano i zwieziono w 100 proc., żyto w 95 proc., na ukończeniu są zbiory pszenicy ozimej. Obecnie przeprowadzane są żniwa zbóż jarych.

Na sprzątniętych polach przeprowadza się podorywki, oraz siew poplonów.

Dużej pomocy w żniwach udzieliły robotnikom PGR brygady młodzieżowe ZMP i SP z zakładów przemysłowych oraz ekipy robotników z okolicznych miast.

W majątkach państwowych w woj. pomorskim skoszono i zwieziono jęczmień i rzepak ozimy. Z ogólnej powierzchni

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Czeski ksiądz skazany za odmowę usług religijnych

PRAGA. (PAP). Ksiądz Alois Fajstl odmówił udzielenia sakramentów 67-letniej żonie rolnika Zofii Paclikowej, która zachorowała ciężko na zapalenie płuc. Fajstl oświadczył chorej, że nie udzieli jej sakramentów, ponieważ jest ona członkinią Czechosłowackiej Partii Komunistycznej. Zofia Paclikowa, dzięki staraniom lekarskim, wróciła do zdrowia.

Ksiądz Fajstl został aresztowany i postawiony przed sąd. W wyniku rozprawy skazano go na 8 lat ciężkich robót za zdradę stanu. Sąd w motywach podkreślił, że decyzja Watykanu w sprawie ekskomuniki ma charakter polityczny, a nie religijny. Decyzja ta godzi w podstawy Republiki Czechosłowackiej, wobec czego każdy wypadek odmowy usług religijnych ze względów politycznych traktowany jest jako zdrada stanu.

Nagrody na Konkursie Chopinowskim w Warszawie

Na rozpoczynającym się dn. 15 bm. w Warszawie Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim przewidzianych jest pięć głównych nagród, a mianowicie:

Nagroda pierwsza Prezydenta Rzeczypospolitej — 500 tysięcy złotych, druga Prezesa Rady Ministrów — 400 tysięcy zł., trzecia Ministra Kultury i Sztuki — 300 tysięcy zł., czwarta Ministra Spraw Zagranicznych — 300 tysięcy zł., piąta Prezydenta m. st. Warszawy — 250 tysięcy złotych.

Poza tym przyznane będą dalsze nagrody: Związku Kompozytorów Polskich, Polskiego Radia, Polskiego Wydawnictwa Muzycznego i in.

Narada kierownictwa robót budowlanych w Warszawie

W dniu 4 bm. odbyła się w auli Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie konferencja kierowników warszawskich budowli, przewodniczących rad zakładowych i sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych, poświęcona omówieniu bieżących zagadnień budownictwa.

W naradzie wzięli udział minister budownictwa tow. inż. Spychalski, wiceminister inż. P. Piotrowski, sekretarz KW PZPR tow. St. Zawadzki oraz sekretarz Z. G. Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Budowlanego i Mineralnego — Garnkowski.

Rząd nasz broni naszej wiary i naszego spokoju

Fala protestów przeciwko uchwale Watykanu ogarnia cały kraj

W dalszym ciągu odbywają się w całym kraju zebrania protestacyjne w związku z oburzającą uchwałą Watykanu. Wierzący katolicy, budujący nową, szczęśliwą Ojczyznę, piętnują politykę Watykanu w służbie zaborczego imperializmu.

Na odbytym ostatnio ogólnym zebraniu członków Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych z Katowic i okolicy uchwalono rezolucję, w której zebrani członkowie Związku oraz podopieczni, wdowy i sieroty po ofiarach terroru hitlerowskiego protestują przeciwko wystąpieniu papieża do Niemców oraz grożbie odmowy zaspokojenia potrzeb duchownych ludzi pracy, którzy wiarę swoją potrafią połączyć z ofiarną pracą dla dobra Polski Ludowej.

W dyskusji były więzień hitlerowski Newiak podkreślił, że ostatnie przemówienie Piusa XII do berlińczyków, w którym nazywa ich „wiernymi córkami i synami" jest kontynuacją polityki z okresu ostatniej wojny, kiedy papież z tych samych co obecnie względów politycznych milczał wobec bezprzykładnych zbrodni niemieckich. Nie podniósł on głosu protestu, gdy w Poznaniu hitlerwcy wlekli za samochodem przez ulice miasta posąg Chrystusa ze zburzonego pomnika.

Papież nie protestował, gdy Niemcy w Oświęcimiu mszcząc się na więźniach za ustawienie choinki w okresie Bożego Narodzenia wymordowali, wokół drzewka, kilkudziesięciu Polaków, gdy każdy dzień wypełniały niezliczone zbrodnie niemieckie i wyrafinowane prześladowania religijne.

Powstańcy śląscy przeciwko uchwałom Watykanu

W Siemianowicach odbyło się zebranie miejscowej grupy Związku Weteranów Powstań Śląskich, na którym Powstańcy zajęli stanowisko wobec ostatnich uchwał Watykanu. W ożywionej dyskusji stwierdzono, że Watykan idzie zawsze z siłami wstecznymi, przeciw którym walczyli powstańcy śląscy.

Kobiety stolicy protestują

Ponad 300 działaczek Ligi Kobiet stolicy, zebranych w dniu 3 bm., dało wyraz głębokiemu oburzeniu z powodu ostatniej uchwały Watykanu. Zabierające głos w dyskusji kobiety podkreśliły wrogi stosunek Watykanu do narodu polskiego.

„My kobiety — Polki, które okrutna okupacja nauczyła cenić pokój, kochające swoją ojczyznę ludową i budujące jej szczęście w codziennym trudzie, oświadczamy, że twierdzenie reakcyjnej części kleru, jakoby religia była u nas prześladowana, jest zwykłym oszczerstwem.

Rząd nasz broni naszej wiary i naszego spokoju" — stwierdziła jedna z mówczyń. Nowakowska.

Na plenarnym posiedzeniu Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, odbytym przy współudziale licznych delegacji robotniczych i chłopskich z terenu całego województwa, postanowiono, w odpowiedzi na groźby Watykanu wzmóc współzawodnictwo pracy, nowatorstwo i racjonalizatorstwo we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

W dyskusji, jaka się wywiązała nad uchwałą Watykanu, radna Sowkowa oświadczyła, że uchwała ta nie leży bynajmniej w interesie religii. Wywołała ona w masach kobiet, pozostających jeszcze pod wpływami kleru, skutek przeciwny jej zamierzeniom.

Naród francuski protestuje przeciw planom militarystów amerykańskich

PARYŻ (PAP). Z inicjatywy komitetu bojowników o wolność i pokój utworzono w Paryżu komitet organizacyjny manifestacji wymierzonej przeciwko planom generałów amerykańskich, przebywających w Paryżu. W skład komitetu weszły największe organizacje demokratyczne, związki zawodowe, organizacje młodzieżowe, kombatanckie i kobiece.

CGT publikuje komunikat, piętnujący cyniczne plany agresywne generałów amerykańskich. Komunikat stwierdza, że plany te mają na celu przekształcenie Francji w pole bitwy, a Francuzów w mięso armatnie. CGT popiera inicjatywę bojowników o wolność i pokój w sprawie manifestacji na placu Concorde i wzywa wszystkich pracujących do wzięcia w niej udziału.

„Pragniemy utrzymywać przyjazne stosunki z ZSRR"

Na zebraniu związków zawodowych okręgu paryskiego powzięto jednomyślną uchwałę, wzywającą masy pracujące Paryża do odbycia krótkotrwałego strajku protestacyjnego przeciwko zamysłom agresywnym generałów amerykańskich. Zademonstrujemy szefom amerykańskim — głosi uchwała — że pragniemy żyć w spokoju i utrzymywać przyjazne stosunki z ZSRR i krajami demokracji ludowej.

Związek kobiet francuskich ogłosił komunikat, w którym wzywa do zbierania podpisów pod rezolucję protestacyjną we wszystkich dzielnicach Paryża. Komunikat stwierdza że kobiety francuskie nie pozwolą na realizację agresywnych zamierzeń generałów amerykańskich.

„Nie staniemy u boku organizacji hitlerowskich"

Republikańskie stowarzyszenie b. kombatantów stwierdza, że jego członkowie nie po to walczyli w dwóch wojnach światowych, by zagraniczny rząd decydował w imieniu Francji o pokoju lub wojnie. B. wolni strzelcy i partyzanci wystosowali list otwarty do generała Bradley'a, w którym oświadczają, że członkowie ich organizacji nigdy nie staną u boku organizacji hitlerowskich. Naród francuski chce pokoju. Siły pokoju we Francji i na całym świecie potrafią pokrzyżować zbrodnicze plany imperialistów.

„Podżegacze wojenni chcą zrujnować Francję"

Organizacja paryska francuskiej partii komunistycznej opublikowała odezwę, w której podkreśla, że generał Bradley przybył do Paryża z Niemiec, gdzie podjął przygotowania, mające na celu odbudowę armii niemieckiej.

Wkrótce po ratyfikacji paktu atlantyckiego — głosi odezwa — generałowie amerykańscy przybyli do Paryża, by objąć w posiadanie Francję i jej armię. Podżegacze wojenni pragną zrujnowania Francji i przekształcenia jej w pole bitwy. Polityka ta jest sprzeczna z interesami narodu francuskiego oraz z interesami wszystkich ludzi miłujących pokój. Mieszkańcy Paryża oświadczają, że nie są związani paktem atlantyckim.

Socjaliści, komuniści, związkowcy, członkowie ruchu oporu i wszyscy zwolennicy pokoju będą manifestowali swą wolę na placu Concorde — kończy odezwa.

Do wzięcia udziału w akcji protestacyjnej wzywa również republikański związek młodzieży francuskiej oraz wiele innych organizacji.

PARYŻ (PAP). Policja paryska zakazała odbycia manifestacji patriotycznej, wyznaczonej na piątek po południu na Placu Concorde, gdzie znajduje się ambasada Stanów Zjednoczonych. Jak wiadomo, manifestacja ta miała zademonstrować protest narodu francuskiego przeciwko planom generałów amerykańskich, przebywających w Paryżu.

W związku z tym komitet organizacyjny manifestacji opublikował komunikat, stwierdzający, że policja pragnie przeszkodzić mieszkańcom Paryża w wyrażaniu ich woli pokoju. Mimo decyzji policji — szereg organizacji demokratycznych publikuje uchwały, wzywające do manifestowania w piątek przed ambasadą USA do wręczenia generałom amerykańskim rezolucji protestacyjnej.

Prefektura czyni gorączkowe przygotowania w celu uniemożliwienia odbycia manifestacji na placu Concorde. Do Paryża ściągnięte zostały liczne oddziały policyjne, które w piątek mają zablokować przejazd na plac Concorde, stacja metra na tym placu ma być zamknięta. Wstrzymany ma być również ruch samochodowy.

Nowe rekordy instalatorskie

Trzy zespoły monterskie, pracujące przy zakładaniu instalacji elektrycznych na Okęciu w Warszawie — ustanowiły nowe rekordy. Na fotografii: monter Kazimierz Leśniewski i pomocnik Kazimierz Kaczmarek. Monterzy osiągnęli 2.540 proc. normy

Foto AR

Nowy numer „Za Pobedu" — pisma jugosłowiańskich emigrantów w Polsce

W Warszawie ukazał się organ jugosłowiańskich emigrantów politycznych w Polsce „Za Pobedu".

Pismo przynosi sprawozdanie z odbytej niedawno w Warszawie konferencji emigrantów - komunistów jugosłowiańskich oraz streszczenie wygłoszonych na tej konferencji referatów tow. tow. Szaranowicza, Sandulowicza i Jaicza.

Podczas narady odbytej w dniach 20 i 21 lipca, w przededniu polskiego Święta państwowego, komuniści jugosłowiańscy manifestowali wolę pogłębienia przyjaźni między narodem polskim i narodami Jugosławii. Uczestnicy narady wyrazili wdzięczność narodowi polskiemu i jego klasie robotniczej za gościnność, okazaną jugosłowiańskim emigrantom politycznym.

Narody Jugosławii — stwierdzili zebrani — z podziwem śledzą sukcesy Polski Ludowej na drodze wiodącej do socjalizmu.

Na konferencji powzięto m. in. jednogłośnie rezolucję, potępiającą zdradę Tito wobec greckiego ruchu narodowo - wyzwoleńczego i profanowanie przez titowców osiągnięć bohaterskiej walki narodów Jugosławii w okresie wojny.

Organ emigrantów jugosłowiańskich w Polsce zamieszcza ponadto materiały, dotyczące zagranicznej i wewnętrznej sytuacji Jugosławii. Z materiałów tych wynika, że zdradziecka klika titowska w sposób cyniczny frymarczy wolnością i niezależnością narodów Jugosławii. Klika ta okazała się zwykłą bandą imperialistycznych agentów i zbrodniarzy.

W artykułach, opublikowanych w piśmie stwierdza się konieczność utworzenia prawdziwej partii marksistowsko-leninowskiej w Jugosławii, która prowadzi klasę robotniczą i narody Jugosławii do walki o obalenie zdradzieckiego reżimu.

Pismo „Za Pobedu" publikuje wiadomości z Jugosławii, z których wynika, że znaczna większość klasy robotniczej i chłopstwa pracującego oraz wszyscy uczciwi patrioci pozostali wierni sojuszowi ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Korespondencja p. t. „Aleksander Rankowicz: — kat ludów Jugosławii" rzuca nowe światło na przeszłość Rankowicza. Dowiadujemy się z niej, że Rankowicz był związany jeszcze przed pierwszą wojną światową z elementami kryminalnymi. Wykorzystuje on obecnie — pisze autor korespondencji — doświadczenie, nabyte we współpracy ze zwykłymi rozbójnikami, do walki z komunistami jugosłowiańskimi.

Organ komunistów jugosłowiańskich poświęca wiele miejsca obchodom polskiego święta narodowego i podaje sprawozdania z otwarcia fabryk, arterii komunikacyjnych i dzielnic mieszkaniowych. Pismo zamieszcza dalej teksty depesz gratulacyjnych, wystosowanych przez emigrantów jugosłowiańskich do Prezydenta RP. tow. Bieruta KC PZPR oraz tekst telegramu, wysłanego do Rządu Radzieckiego.

Międzynarodowa Sztafeta Pokoju biegnie ze Skandynawii przez Polskę do Budapesztu

Na otwarcie II Festiwalu Demokratycznej Młodzieży całego świata biegnie do Budapesztu ze Skandynawii Międzynarodowa Sztafeta Pokoju.

W dniu 7 bm. pomiędzy godz. 16.30 a 17.30 przybędzie sztafeta z Poznania do Warszawy. Powitanie sztafety nastąpi na trasie W — Z na rynku Mariensztackim, podczas zabawy ludowej, którą zorganizuje ZMP.

Start sztafety do dalszego biegu nastąpi 8 bm. sprzed budynku Zarządu Głównego ZMP przy ul. Mokotowskiej.

Trasa sztafety przedstawia się następująco:

7 sierpnia — Poznań — Błonie — Warszawa (ul. Wolska) — Trasa W — Z Mariensztat.

8 sierpnia — Warszawa (ul. Mokotowska) — Plac Zbawiciela — Marszałkowska — Aleje Jerozolimskie — ul. Grójecka — Okęcie — Łódź — Katowice

DZIŚ W NUMERZE

STANISŁAW BRODZKI — Listy z Wielkiej Brytanii: Bitwa irlandzka jeszcze się toczy.
Budowniczowie Polski Ludowej: FRANCISZEK FIEDLER.
NIKOLA SANDULOWICZ — Kulacy podporą Tito.
LEON GUZ, zastępca kierownika wydziału organizacyjnego WKW PZPR — Organizacja partyjna przystąpiła do realizacji uchwał I Warszawskiej Wojewódzkiej Konferencji PZPR.
M. BROWIŃSKI — Wzgórze Watykańskie zrodziło mysz.
JERZY KRYGIER: Państwowe nagrody naukowe — Profesor Emil Palich — wybitny specjalista w dziedzinie medycyny i higieny pracy.

W drodze na Światowy Festiwal Młodzieży

W drodze do Budapesztu na Światowy Festiwal Młodzieży zatrzymały się w Warszawie delegacje młodzieży z krajów kolonialnych. Na dworcu w Warszawie egzotycznych gości witali przedstawiciele ZMP

Foto AR

280 milionów Chińczyków zawdzięcza wolność Armii Ludowej

MOSKWA (PAP). „Nowoje Wremia" omawiając sytuację w Chinach stwierdza, że w wyniku wiosennej ofensywy chińskiej armii ludowej zwiększyły się znacznie obszary wyzwolone, stanowiące ponad 30 proc. całego terytorium Chin i zamieszkałe przez 280 milionów ludności, czyli 60 proc. całej ludności Chin. W prowincjach wyzwolonych skoncentrowane są prawie wszystkie ośrodki przemysłowe i gospodarcze Chin, ponad 80 proc. sieci kolejowej i prawie 75 proc. zakładów przemysłowych.

Wzrosła poważnie siła chińskiej armii ludowej. Liczy ona obecnie ponad 3 miliony ludzi. Zwiększyło się również wyposażenie techniczne armii. Oddziały ludowe zdobyły w zwycięskich walkach z oddziałami kuomintangowskimi ogromne ilości broni amerykańskiej.

Rozkład armii Kuomintangu

W toku wiosennej ofensywy armii ludowej rozgromione zostały podstawowe ugrupowania wojsk kuomintangowskich. Obecnie oddziały Kuomintangu liczą zaledwie półtora miliona ludzi. Siły te są rozrzucone na olbrzymim froncie i współdziałanie między nimi jest prawie całkowicie uniemożliwione. Wojska kuomintangowskie wyparte z wielkich ośrodków przemysłowych straciły ekwipunek otrzymany ze Stanów Zjednoczonych i odczuwają brak amunicji.

Reakcyjna klika kuomintangowska liczy jeszcze na południowe i zachodnie prowincje Chin. Znowu wypłynął na wierzch ponownie polityczną fikcyjnie zdymisjonowany Czang Kai-szek, który jako „zbawca" objął stanowisko kierownika Kuomintangu. Premierem rządu Kuomintangu został znany militarysta Yan-Si-Szan.

Partyzanci w południowych Chinach

Plany kliki kuomintangowskiej zmierzające do przekształcenia południowych oraz zachodnich prowincji Chin w bazę dla kontynuowania wojny domowej ponoszą fiasko. We wszystkich bowiem prowincjach, kontrolowanych jeszcze przez władze Kuomintangu wybuchają powstania ludowe. Robotnicy i chłopi tworzą wszędzie oddziały zbrojne w celu udzielenia pomocy armii ludowo - wyzwoleńczej. W prowincji Junan w ręku powstańców znajduje się przeszło 20 powiatów. W walce zbrojnej z reżimem kuomintangowskim bierze udział połowa ludności prowincji Kwang-Si. Liczebność oddziałów armii ludowej w prowincji Kwang-Tung i na wyspie Hainan wzrosła do 200 tys. dzięki przyłączeniu się do niej miejscowych sił zbrojnych.

W południowych prowincjach Chin armia ludowa wyzwoliła już 7 rejonów. Po przerwie spowodowanej wielką klęską powodzi oddziały ludowe wznowiły w lipcu atak na południu od Nan - Czangu i zajęły już duże miasto Tsian w środkowej części prowincji Tsian - Tsi, posuwając się na południe w kierunku miasta Hanczou. Druga kolumna tej armii posuwa się w kierunku południowo - zachodnim od Nan - Czang.

Nowe sukcesy na froncie północno - zachodnim

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi: że formacje armii ludowej rozpoczęły dnia 25 lipca na froncie północno - zachodnim ofensywę przeciwko siłom zbrojnym gubernatorów kuomintangowskich Ma Hung - kwei i Ma Pu-fang. Ofensywa rozwijała się w dwóch kierunkach wzdłuż linii kolejowej Sian - Lanczou w prowincji Kansu i poprzez góry Lung.

W ciągu 6-ciu dni oddziały armii ludowej wyzwoliły 10 miast powiatowych oraz wiele innych miejscowości, m. in. miasto Pingliang, otwierające drogę do stolicy prowincji Kansu Lanczou, oraz miasta Czenyuan i Tsungsin położone na północny wschód i południowy wschód od Pingliang. W zachodniej części prowincji Szensi zajęto miasto Kukuan. Linia obrony Kuomintangu między Pingliang i Kukuan została zmiażdżona. W ciągu 6-ciu dni ofensywy oddziały armii ludowej wzięły wiele tysięcy jeńców wśród których znajduje się 500 oficerów.

W południowej części prowincji Szensi armia ludowa zdobyła ważne pod względem strategicznym miasto Laosein położone na południe od rzeki Han na pograniczu prowincji Hupen oraz miasto Ankang w odległości 30 kilometrów na północny zachód od Laosien.

Delegat ZSRR w Radzie Ekon. ONZ broni praw związków zawodowych

GENEWA (PAP). — Plenum Rady Ekonomiczno-Społecznej ONZ kontynuowało dyskusję nad zagadnieniem praw związków zawodowych. Delegaci Francji i Libanu wystąpili przeciwko przekazaniu tej sprawy do Międzynarodowej Organizacji Pracy, gdyż nie wszystkie kraje, które należą do ONZ wchodzą w skład Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Delegat ZSRR Arutunian scharakteryzował projekt rezolucji radzieckiej, zmierzającej do wybrania komisji dla obrony praw związków zawodowych i do położenia kresu przewlekaniu tej sprawy, która od lat trzech nie może doczekać się zadowalającego rozstrzygnięcia.

Wniosek większości podyktowany obawą przed zw. zawodowymi

Arutunian wskazał, że problem znalezienia form organizacyjnych dla obrony praw związków zawodowych musi być rozstrzygnięty w ramach NOZ, że przekazanie problemu tego do Międzynarodowej Organizacji Pracy nie rozwiązałby sytuacji, gdyż decyzje tej Organizacji bynajmniej nie wiążą wszystkich członków ONZ, zaś rozstrzygnięcie problemu winno zadowolić wszystkie państwa, należące do ONZ, a nie jakąś grupę.

Nie wyklucza to oczywiście — powiedział Arutunian — że Międzynarodowa Organizacja Pracy mogłaby być przyciągnięta do współpracy w komisji, którą delegacja radziecka proponuje utworzyć przy Radzie Ekonomiczno - Społecznej ONZ.

Wniosek większości, zmierzający do przekazania całokształtu sprawy do Międzynarodowej Organizacji Pracy — oświadczył Arutunian — wynika z obawy przed ruchem zw. zawodowych i większość ta, która tyle mówi o obronie praw związków zawodowych, w praktyce czyni wszystko, by nie dopuścić przedstawicieli związków zawodowych do udziału w pracach Komisji, tak żywotnych dla interesów związków zawodowych. Delegacja radziecka uważa udział przedstawicieli związków zawodowych w projektowanej przez siebie komisji za konieczny, odpowiadający nadziejom milionów ludzi pracy i obiektywnym wymogom rozwoju historycznego.

Maszyna do głosowania działa skutecznie

Delegacje Polski i Białorusi poparły wniosek delegacji radzieckiej.

Przedstawiciel Nowej Zelandii postawił wniosek o przerwanie dyskusji, który większość skwapliwie przyjęła wbrew sprzeciwom delegacji ZSRR, Polski, Białorusi, Francji i Libanu.

W głosowaniu merytorycznym większość Rady odrzuciła projekt rezolucji radzieckiej i przyjęła rezolucję komitetu społecznego bez uwzględnienia zgłoszonych przez delegata Libanu poprawek.

Polskie ciężarówki już w eksploatacji

Centrala Handlowa Przemysłu Motoryzacyjnego „Motozbyt", przekazała do eksploatacji pierwszą partię złożoną z 23 samochodów ciężarowych krajowej produkcji typu „Star 20".

Samochody te zostały przydzielone Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskiej i będą używane do wyjazdów związanych ze skupem nabiału na wsi.

Do końca br. przewiduje się oddanie do eksploatacji różnym instytucjom około 300 samochodów ciężarowych „Star 20".

Wystąpienie księdza Boullier w obronie pokoju

PRAGA (PAP). Przebywający w Czechosłowacji wybitny francuski działacz demokratyczny ksiądz Boullier wziął udział w wielkiej manifestacji na rzecz pokoju zorganizowanej w Bratysławie.

W wygłoszonym przemówieniu ks. Boullier oświadczył, iż na zachodzie lud pracujący nie chce wojny i nigdy nie chwyciłby za broń przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Ciężkie straty faszystów greckich pod Grammos

SOFIA (PAP). Rozgłośnia Wolnej Grecji podaje, że przewidywana ofensywa wojsk monarcho-faszystowskich w rejonie góry Grammos — rozpoczęła się. Ataki piechoty i oddziałów pancernych, popierane przez lotnictwo, zostały poprzedzone ogniem artyleryjskim.

W toku ciężkich walk wszystkie ataki zostały odparte. Oddziały monarchofaszystowskie poniosły wielkie straty, a mianowicie 220 zabitych i około 600 rannych. Nadto zniszczono 3 czołgi i strącono jeden samolot nieprzyjacielski.

Dowództwo wojsk demokratycznych ogłosiło rozkaz do oddziałów walczących na górze Grammos. Rozkaz ten stwierdza, że rząd faszystowski przy pomocy imperialistów anglosaskich znowu przystępuje do ofensywy na górę Grammos, która będzie grobem dla nieprzyjaciela.

Meksykańscy postępowcy protestują przeciwko pomocy dla Franco

NOWY JORK (PAP). Wychodzący w Meksyku dziennik „El Popular" opublikował deklarację szeregu wpływowych organizacji postępowych i działaczy społecznych, którzy protestują przeciwko zaleceniu komisji budżetowej Senatu USA udzielenia Hiszpanii fankistowskiej „pomocy" w ramach planu Marshalla w wysokości 50 milionów dolarów. Autorzy deklaracji przypominają, że Organizacja Narodów Zjednoczonych potępiła Hiszpanię frankistowską i stwierdzają, że wszelka pomoc udzielona Franco stanowi haniebną kapitulację wobec „wrogów ludzkości i niebezpieczeństwo dla krajów Ameryki Łacińskiej".

5 milionów bezrobotnych w USA zanotowano w lipcu br.

NOWY JORK (PAP). Amerykańskie Biuro Statystyczne ogłosiło dane, z których wynika, że liczba bezrobotnych w USA wzrosła w lipcu br. o 317 tysięcy w porównaniu z czerwcem br. oraz o 1.878.000 w porównaniu z lipcem 1948 roku.

Biuro ustala „oficjalnie" liczbę bezrobotnych w lipcu br. na 4 miliony 95 tysięcy, ale nawet prasa reakcyjna przyznaje, że bezrobocie znacznie przewyższa liczbę 5 milionów ludzi.

Z najrozmaitszych miejscowości USA donosza o stałym wzroście bezrobocia. W Pensylwanii, Ohio i Wirginii zachodniej liczba bezrobotnych w ciągu ostatniego roku wzrosła dwukrotnie. Agencja „Federated Press" donosi również o dalszym wzroście bezrobocia w San Francisco.

Amerykańscy monopoliści utorowali drogę agresji Hitlera

Nowe rewelacje o konszachtach Standard Oil Co. z I. G. Farben

MOSKWA (PAP). „Nowoje Wremia" w artykule M. Gusa wskazuje na silne poparcie, którego monopoliści i imperialiści amerykańscy udzielali Hitlerowi w okresie Monachium. Monopoliści amerykańscy poza olbrzymią pomocą finansową oddali do dyspozycji Hitlera swe najnowsze wynalazki, bez których prowadzenie współczesnej wojny byłoby w ogóle niemożliwe.

Tak np. w 1935 r. amerykański koncern Standard Oil New Jersen przekazał I. G. Farbenindustrie patent na produkcję specjalnego środka antywybuchowego, umożliwiającego najbardziej oszczędną produkcję masową benzyny. Jak wynika z dokumentów znalezionych w archiwach I. G. Farbenindustrie, uzyskanie tego patentu miało decydujące znaczenie dla przygotowań wojennych Hitlera.

Agenci Hitlera w USA

W listopadzie 1937 r. Hitler po otrzymaniu natychmiastowej zgody Chamberlaina i lorda Halifaxa na zmiany terytorialne w Europie na rzecz Niemiec, w szczególności w sprawie Gdańska, Austrii i Czechosłowacji, chciał jednak uzyskać również aprobatę USA. Osiągnął on wówczas bardzo szybko swój cel, dzięki szeroko rozgałęzionej w Ameryce hitlerowskiej sieci szpiegowskiej.

Głównymi agentami Hitlera w USA byli m. in.: osławiony Herbert Hoover, senator Artur Vandenberg, słynny ze spekulacji giełdowych i bankowych b. amerykański ambasador w Londynie — Kennedy, znany agend wywiadu USA b. ambasador amerykański w Paryżu Bullitt, awanturnik Charles Lindbergh, bracia John i Allen Dulles, magnat prasowy Hearst, wielki potentat przemysłu lotniczego Victor Emanuel związany z bankiem Schroedera, za pośrednictwem którego płynęły miliardy dolarów dla Niemiec hitlerowskich, gen. Wood związany z grupą finansową Harrimana.

W lutym 1938 r., kiedy Hitler ujawnił swe żądania zagarnięcia Austrii oraz Sudetów, koncern Standard Oil wręczył I. G. Farbenindustrie jeszcze jeden ważny pod względem strategicznym patent na produkcję sztucznego kauczuku, chociaż hitlerowcy ze swej strony odmówili amerykańskie mu koncernowi wydania patentu na produkcję gumy.

Kampania Hoovera

W 1938 r. Herbert Hoover odwiedził Europę. Przeprowadził on długą rozmowę z Hitlerem następnie dowiedział się w Londynie od Chamberlaina, że rząd angielski aprobuje żądania Hitlera i nie będzie przeszkadzał mu w realizacji jego zamierzeń. Po powrocie do USA — Hoover rozpoczął olbrzymią akcję przeciwko hasłu bezpieczeństwa zbiorowego. Nawoływał on wówczas, żeby nie przeszkadzać Hitlerowi, ponieważ zamierza on uderzyć na Wschód, czyli na Związek Radziecki. Wtedy również 16 monopolistów Wall Street, w tej liczbie Rockefeller, Aldrich i Young wysłało ultimatum do prezydenta Roosevelta, domagając się przerzucenia na barki ludności pracującej ciężarów kryzysu, który w tym czasie wybuchł w USA. Ultimatum bankierów miało na celu odwrócenie uwagi Roosevelta od spraw zagranicznych.

Jednocześnie Cordell Hull oświadczył, że nie wystąpi w obronie zniesienia embargo na wywóz broni z USA.

Monopoliści amerykańscy rozpoczęli jednocześnie masową akcję pod hasłem nie mieszania się do spraw europejskich.

Bullitt i Kennedy okłamali Roosevelta

Latem 1938 r. gdy Hitler szykował się już do bezpośredniego ataku na Czechosłowację, główni przedstawiciele dyplomacji amerykańskiej w Europie byli zwolennikami zmowy z Hitlerem. Bullitt i Kennedy przeciwdziałali wszelkiej akcji Roosevelta, mającej na celu powstrzymanie agresji hitlerowskiej. Odwołani zostali ze swoich stanowisk zarówno antyhitlerowski ambasador amerykański w Niemczech Dodd, jak i ambasador amerykański w Moskwie, głęboko przekonany o potędze ZSRR — Davis.

Gdy Hitler wystosował do Benesza ostateczne ultimatum, Bullitt i Kennedy rozwinęli szaloną aktywność w celu uzyskania zgody USA na żądania Hitlera. Gdy Benesz dnia 25 września 1938 r. prosił Roosevelta o złożenie oświadczenia, że USA nie dopuszczą do zaboru Czechosłowacji, Bullitt zawiadomił Waszyngton, iż Daladier popiera żądania Hitlera. Proponował on także zwołanie w Hadze konferencji Anglii, Francji, Niemiec i Polski z udziałem USA, lecz bez Związku Radzieckiego w celu omówienia spraw europejskich.

Roosevelt fałszywie informowany przez klikę Bullitta, zwrócił się jedynie z orędziem do Chamberlaina, Daladiera i Hitlera, żeby kontynuowali rozmowy. Następnie zwrócił się jeszcze raz do Hitlera, prosząc go o przysłanie swych przedstawicieli do Hagi.

Tak więc — kończy „Nowoje Wremia" — nie tylko reakcja angielska i francuska, ale także i amerykańska utorowała drogę agresji hitlerowskiej.

Otwarcie wystawy dorobku ruchu zawodowego w Polsce

W salach Woj. Domu Kultury i Oświaty ZZ w Katowicach nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy dorobku ruchu zawodowego w Polsce. Wystawę zorganizowała Centralna Rada Związków Zawodowych.

W obecności przedstawicieli KW PZPR, CRZZ i ORZZ, symbolicznego przecięcia wstęgi dokonał wicewojewoda śląski Rembalski.

„Wystawa ta — oświadczył wicewojewoda — symbolizująca wielki wkład pracy, jaki włożyła klasa robotnicza w odbudowę kraju, spełni szczególnie ważne zadanie w Centralnym Ośrodku Przemysłowym Polski. Udostępniona najszerszym warstwom społeczeństwa oświetli, uzupełni i wzbogaci pojęcie o osiągnięciach ruchu zawodowego w Polsce Ludowej wśród szerokich mas pracujących.

Wystawa rozmieszczona została w 6 salach, których stoiska obrazują rozwój organizacyjny Związków Zawodowych i ich udział w budowie aparatu państwowego, rozwój warunków materialnych polskiej klasy pracującej, rozwój oświaty i kultury, zagadnienia odbudowy gospodarki zawodowej, doniosłość roli robotnika w Polsce Ludowej i perspektywy rozwojowe w ramach planu 6-cioletniego.

Grupy producentów rolnych podejmują wysokie zobowiązania

Zgodnie z uchwałą III Krajowego Kongresu, ZSCh od kilku miesięcy organizuje w miejsce stopniowo rozwiązywanych zrzeszeń branżowych — gromadzkie grupy plantatórów i hodowców. Według planu Zarządu Głównego ZSCh, do końca roku bieżącego zorganizowanych będzie w całym kraju około 60.000 takich grup.

Według danych z poszczególnych województw do 1 lipca rb. powstało w całym kraju ok. 27.000 różnego rodzaju grup producentów. Wszystkie te grupy zrzeszają ogółem blisko 560.000 chłopów. Na podkreślenie zasługuje fakt, że liczba członków grup producentów już obecnie wyższa jest od liczby członków byłych zrzeszeń branżowych.

Organizowanie grup producentów najsprawniej przebiega w województwach krakowskim i śląskim gdzie plan roczny już przekroczono.

Większość powstających grup od pierwszej chwili przystępuje do współzawodnictwa pracy w rolnictwie. Współzawodnictwo począwszy od rb. prowadzone będzie wyłącznie w oparciu o te grupy. Obecnie współzawodniczy już ok. 26.000 grup plantatorów i hodowców, liczących 542.882 chłopów.

Gromadzkie grupy producentów, przystępując do współzawodnictwa pracy podejmują konkretne zobowiązania produkcyjne, które znacznie przewyższają plany. I tak np. 1073 grupy dostawców mleka, z liczbą 29.262 członków, według planu miały dostarczyć do końca rb. ok. 28.000.000 litrów mleka. Na skutek zobowiązań podjętych przez członków poszczególnych grup, plan ten obecnie wynosi ok. 37.000.000 litrów mleka, tj. blisko 9.000.000 litrów mleka ponad plan.

Znacznie wyższe są również zobowiązania podjęte przez członków grup: dostawców jaj, hodowców trzody chlewnej, hodowców bydła, plantatorów nasion selekcyjnych, plantatorów buraków cukrowych oraz plantatorów roślin włóknisto-oleistych.

Gminne ośrodki maszynowe szykują się do prac jesiennych

Niezależnie od trwających żniw, we wszystkich gminnych ośrodkach maszynowych i ich gromadzkich filiach prowadzi się intensywne przygotowania do zbliżających się prac przy omłotkach, siewach jesiennych i kopaniu kartofli.

Maszyny niezbędne do wykonania tych prac poddane są dokładnemu przeglądowi. Z wydatną pomocą przychodzą ośrodkom maszynowym ekipy robotnicze z poszczególnych zakładów pracy, które we własnym zakresie dokonują potrzebnych remontów maszyn i narzędzi rolniczych.

W tegorocznej kampanii jesiennej wezmą udział 2.704 gminne ośrodki maszynowe oraz 4.043 filie gromadzkie, wyposażone m. in. w 2.000 traktorów, 6.000 młocarni, 23.000 siewników, 5.000 kopaczek oraz znaczne ilości innego sprzętu i narzędzi rolniczych.

Plenarne posiedzenie Zarządu Gł. Zw. Zaw. Pracowników Państw.

Dnia 4 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Państwowych z udziałem przewodniczących i sekretarzy Okręgów.

C. R. Zw. Zaw. reprezentowali: wiceprzewodniczący CRZZ — poseł tow. Ćwik i sekretarz CRZZ tow. Kowalczyk.

Referat o zadaniach związków zawodowych w świetle uchwał II/VIII Kongresu Zw. Zaw. wygłosił wiceprzewodniczący CRZZ tow. Ćwik.

Naczelnym zadaniem związków zawodowych — podkreślił mówca — jest dbałość o dalszy rozwój i pogłębianie ruchu współzawodnictwa pracy oraz stałe podnoszenie kwalifikacji fachowych i poziomu ideologicznego członków związków zawodowych.

Tow. Ćwik omówił następnie sytuację polityczną w kraju i zagranicą, stwierdzając, że mimo prób imperialistów anglo - amerykańskich usiłujących rozbić jedność światowego ruchu robotniczego, na całym świecie wzrastają siły pokoju i postępu.

Omawiając ostatnią uchwałę Watykanu — mówca podkreślił jej wybitnie polityczny charakter.

Następnie przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Państwowych Domagała omówił istniejące jeszcze braki i niedociągnięcia w dotychczasowej działalności Związku oraz wskazał sposoby ich usunięcia.

Żniwa w całym kraju pomyślnie dobiegają końca

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

19 tys. ha żyta, skoszono już ponad 18 tys. ha. Pszenicy skoszono 3.000 ha, jęczmienia jarego 2.300 ha, owsa 500 ha, grochu 448 ha.

Wszystkie fabryki, instytucje i urzędy z miast pomorskich wysyłają robotnicze ekipy żniwne.

M. in. w pow. lipnowskim 200 junaków „SP" bierze udział w pracach żniwnych w majątkach państwowych. Majątkom w tym powiecie pośpieszyło również z pomocą 220 nauczycieli, przebywających na kursie wakacyjnym w Wymyślinie.

Do dnia 1 bm. rolnicy woj. olsztyńskiego skosili 166,5 tys. ha żyta, czyli 83 proc. ogólnego obszaru. W majątkach PGR okręgu olsztyńskiego skoszono 92 proc. żyta, 50 proc. pszenicy ozimej i rozpoczęto zbiór owsa i jęczmienia. Około 40 proc. żyta zwieziono do stodół. W żniwach przodują zespoły: Załuski, Rzeczna i Dłużniewo.

Rolnikom i majątkom PGR pomaga w pracach żniwnych ludność miasta oraz grupy młodzieży ZMP i ZHP, przebywającej na obozach letnich.

W majątkach państwowych na Lubelszczyźnie rzepak sprzątnięty jest z pól w 100 proc., żyto skoszono w 100 proc., a pszenicę na obszarze 843 ha. Do 30 lipca br. podorano 985 ha ściernisk, zasiano wyki i łubinu 382 ha i przygotowano do siewu ozimego 900 ha rzepaku.

Rzepak sprzątnięty

W woj. białostockim rzepak został już skoszony i zwieziony do stodół. W powiatach południowych zakończono już koszenie żyta i przystąpiono do zbierania pszenicy, jęczmienia i owsa. Zwózkę żyta do stodół wykonano w 90 proc. W żniwach pomogło ponad 1000 robotników fabrycznych oraz 3.000 młodzieży ZMP, SP i ZHP.

W woj. śląskim kończy się zbiór żyta, którego skoszono już w 95 proc. i ok. 40 proc. zwieziono do stodół. Jęczmień ozimy i rzepak zebrany został w 100 proc. Spółdzielnie gminne są przygotowane do przyjęcia dostaw zbóż i mają na terenie województwa do dyspozycji 213 wyprzątniętych i zdezynfekowanych magazynów.

W całym województwie trwa zbiór pszenicy, której skoszono już 20 proc. oraz jęczmienia jarego i owsa. Len i konopie zebrano w 30 proc. Przy żniwach pomagają rolnikom ekipy robotnicze z zakładów pracy oraz młodzież ZMP, SP i młodzież szkolna, przebywająca na koloniach letnich.

Społeczeństwo Opolszczyzny w dalszym ciągu bierze masowy udział w żniwach. W okresie od 23 — 31 lipca br. w żniwach wzięło udział 70 ekip: robotników, pracowników umysłowych, organizacji młodzieżowych i innych.

Wyróżniły się ekipy: M. O. z Opola, pracowników Zjednoczenia Energetycznego w Opolu, załogi cementowni „Groszowice", pracowników TOR w Komprachcicach i inne.

Koszenie owsa

W woj. rzeszowskim żyto jest już w 70 proc. zwiezione i ułożone w sterty, jęczmień i pszenica w 60 proc. Obecnie przystąpiono do koszenia owsa.

Na żniwa pierwsi z Rzeszowa wyjechali członkowie koła ZMP ze szkoły ślusarskiej PKP do majątku państwowego w Boguchwale. Za ich przykładem poszło wiele innych kół ZMP we wszystkich powiatach woj. rzeszowskiego. W Przemyślu wzięli udział w akcji żniwnej uczestnicy kursu instruktorów WF ZSCh.

Strajk generalny w Wenecji

RZYM. (PAP). — 4 bm. rozpoczął się w Wenecji 24-godzinny strajk generalny robotników wszystkich kategorii. Decyzję o strajku powzięła 3 bm. Izba Pracy w Wenecji na znak poparcia postulatów robotników, domagających się podwyżki płac i przeciwstawiających się zapowiedzianym nowym redukcjom.

Strajk generalny w Wenecji jest również wyrazem protestu przeciwko powziętej ostatnio w Rzymie decyzji komitetu międzyministerialnego, który postanowił podwyższyć opłaty za prąd elektryczny.

RZYM. (PAP). — Dyrekcja „Fiata" w Turynie zakomunikowała 3 bm. radom zakładowym fabryki, iż uważa za nieobowiązującą umowę z 1946 r., zatwierdzającą istnienie rad zakładowych we wszystkich oddziałach „Fiata". Powyższemu oświadczeniu dyrekcji towarzyszyło skoncentrowanie poważnych oddziałów policji w pobliżu fabryki. Stanowisko dyrekcji „Fiata" wywołało oburzenie wśród robotników. Na wspólnym posiedzeniu rad zakładowych i robotniczych komitetów fabrycznych postanowiono, iż wszyscy robotnicy zakładów „Fiata" przerwą pracę 4 bm. od godz. 10 do godz. 10.30. Postanowiono również odrzucić samowolną decyzję dyrekcji fabryki.

Amerykanie chcą odebrać kauczuk Anglikom i Holendrom

LONDYN (PAP). Korespondent nowojorski dziennika „Daily Telegraph and Morning Post" donosi, że kapitaliści amerykańscy zamierzają wymóc na Anglii dopuszczenie ich do udziału w kauczuku malajskim.

Kapitaliści amerykańscy zamierzają wykorzystać pertraktacje anglo - amerykańskie, dotyczące sprawy brytyjskiego deficytu dolarowego, by wywrzeć nacisk na Anglię i postawić sprawę dostawy kauczuku malajskiego i jego ceny.

W nowojorskich kołach gospodarczych — jak donosi tenże korespondent — mówi się o tym, że analogiczne żądania wysunie kapitał amerykański wobec producentów kauczuku w Indiach Holenderskich.

Bezrobocie we Francji wzrasta

PARYŻ (PAP). Ogłoszono urzędowo, że dostawa energii elektrycznej dla zakładów przemysłowych zostaje ograniczona. W związku z tym robotnicy będą zatrudnieni jedynie 5 dni w tygodniu, przy czym zarobki ich zostaną w odpowiednim stosunku zredukowane.

CGT ogłosiła komunikat protestujący przeciwko polityce rządowej, ograniczającej produkcję przemysłową i obniżającej zarobki robotników. Komunikat stwierdza, że przyczyną braku energii elektrycznej jest okoliczność, że rząd nie chce wykorzystać i rozbudować elektrowni wodnych.

PARYŻ (PAP). Bezrobotni okręgu paryskiego zapowiedzieli wielką manifestację przed ratuszem Paryża w dniu 17 sierpnia. Bezrobotni protestować będą przeciwko zarządzeniu władz państwowych, wzorowanemu na ustawodawstwie Vichy, a zmierzającemu do „rozwiązania" problemu bezrobocia. Zarządzenie to przewiduje zatrudnienie bezrobotnych, niezależnie od ich zawodu i specjalności, przy robotach publicznych za najniższe stawki uposażeniowe. Bezrobotni, którzy odmówią pracy przy robotach publicznych, zostaną pozbawieni prawa do zasiłku. (w)

Papież uzgadniał swą decyzję z Amerykanami

FRANKFURT (PAP). „Waszyngton i Watykan we wspólnym froncie" — pod takim tytułem pojawił się artykuł w wydanym w Heidelbergu tygodniku „Deutsche Kommentare", redagowanym przez Karla Silexa.

Wspomniany wyżej artykuł ujawnia, że decyzja Watykanu w sprawie groźby ekskomuniki zapadła po długotrwałych naradach papieża z przedstawicielem Trumana przy Watykanie, Myronem Taylorem. Rozmowy, które dotyczyły „zimnej wojny" zakończyły się zgodą Watykanu na wzmożenie swego poparcia dla polityki Departamentu Stanu zgodnie z żądaniem Taylora.

Wicepremier Jugosławii Blagoje Neskovic:
„Wpływ elementów kułackich nie odpowiada ich liczbie we Froncie Narodowym..."
(Ulotka kolportowana na wsi jugosłowiańskiej).

KPD buduje most solidarności

Wspólną cechą partii burżuazyjnych i socjaldemokratycznych — i to jedną z najważniejszych cech — jest szacherka ideowa, oportunizm, szwindel programowy i tchórzostwo polityczne. Wspólną cechą partii marksistowskich — i to jedną z najważniejszych cech — jest czystość ideowa, bezkompromisowość, nie uleganie oportunizmowi i odwaga cywilna. Przejawem takiej właśnie polityki zasad, świadczącej o poczuciu odpowiedzialności zarówno wobec własnego narodu jak i wobec międzynarodowego ruchu robotniczego — jest broszura Komunistycznej Partii Niemiec uznająca granicę na Odrze i Nysie za sprawiedliwą i ostateczną. By zrozumieć całą doniosłość tego posunięcia — trzeba spojrzeć na sytuację obecną w Niemczech zachodnich.

W Trizonii mają odbyć się dnia 14 sierpnia wybory do tzw. parlamentu z Bonn. Wiadomo powszechnie, że wybory te są jedynie dalszym krokiem mocarstw imperialistycznych w kierunku utrwalenia podziału Niemiec, a tym samym — umocnienia w zachodnich Niemczech politycznej i strategicznej bazy wypadowej przeciwko pokojowi świata. W tym celu, cała polityka zachodnich władz okupacyjnych skoncentrowana jest na odbudowie sił niemieckiego imperializmu — zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i w dziedzinie politycznej.

W dziedzinie gospodarczej wyrazem tego jest forsowanie odbudowy stalowni i tych zakładów ciężkiego przemysłu — które w myśl uchwał poczdamskich miały być zdemontowane a zarazem likwidowanie tych gałęzi gospodarki zachodnio-niemieckiej, które służąc pokojowemu rozwojowi — stanowiłyby konkurencję dla Amerykanów i Brytyjczyków. Równolegle idzie farsa „denazyfikacji" różnych reliktów kapitalizmu niemieckiego i zrastanie się kapitału anglosaskiego z wielkim kapitałem zachodnio-niemieckim.

W ramach budowy bazy agresji w Niemczech zachodnich imperialiści anglosascy w pełni popierają siły reakcji i ostro zwalczają siły demokracji. Przejawem pierwszej tendencji jest faworyzowanie dwóch podstawowych partii reakcji — chadecji (CDU) i socjaldemokracji (SPD), między którymi zresztą toczy się wewnętrzna rozgrywka będąca częściowo wyrazem antagonizmów anglo-amerykańskich w Niemczech. Dopełnieniem tej polityki są ostre prześladowania spadające ciągle na KPD, jedyną rzeczywiście antyfaszystowską siłę w Niemczech zachodnich — prześladowania, których ukoronowaniem było więzienie Maksa Reimanna.

W tych warunkach rozgrywka wyborcza wykorzystywana jest przez CDU i SPD — przy jawnym poparciu zachodnich okupantów — do rozpętywania nieprzytomnej antypolskiej hecy i podjudzania rewizjonizmu niemieckiego. W tych warunkach kampania przeciwko granicom stała się bodajże najważniejszym czynnikiem składowym propagandy SPD i CDU, za zasłoną której chce się ukryć katastrofę gospodarczą Trizonii (blisko półtora miliona bezrobotnych) i niepopularną politykę dzielenia Niemiec.

I właśnie w takiej chwili, na 10 dni przed wyborami, KPD miała odwagę zdemaskować dziką antypolską hecę i jasno sprecyzować stanowisko w sprawie granic. Właśnie w takiej chwili, kiedy partie burżuazyjne i SPD prześcigają się wzajemnie w nacjonalistycznej i szowinistycznej demagogi — postawiła Komunistyczna Partia Niemiec niedwuznacznie sprawę walki z antypolskim nacjonalizmem jako sprawę całego narodu niemieckiego, jako sprawdzian demokratyzmu każdego Niemca z osobna i każdej partii niemieckiej. Nie cofnęła się KPD przed naciskiem nacjonalistycznym, co poprawiłoby może jej szanse wyborcze w Niemczech zachodnich, gdzie nacjonalizm jest pielęgnowany. Przeciwnie wyraźnie stwierdziła ona, że granica na Odrze i Nysie jest nie tylko nieodwracalna, ale zarazem i słuszna. Tym samym oddała ona przysługę narodowi niemieckiemu, raz po raz wciąganemu przez klasy rządzące w agresywne wojny, zakończone klęskami. Tym samym wniosła ona duży wkład w dzieło zbudowania dobrosąsiedzkich stosunków między Polską Ludową, a przyszłymi, demokratycznymi Niemcami.

Wymowa tego faktu dla Polski jest szczególnie ważna w chwili obecnej — w chwili gdy Watykan, Waszyngton i wszystkie ciemne siły reakcji europejskiej sprzęgły się, by odbudowywać niemiecki imperializm. Podczas gdy ze Stolicy Apostolskiej padają słowa podjudzające przesiedleńców niemieckich z Polski i wzywające ich do wytrwania „aż przyjdzie dzień" — z szeregów klasy robotniczej, z szeregów partii proletariackich przychodzą potężne uderzenia w nacjonalizm niemiecki i rewizjonizm.

Dzięki ogromnemu wkładowi Socjalistycznej Partii Jedności zlikwidowane zostało niemal całkowicie w strefie radzieckiej zagadnienie przesiedleńców, którzy zostali wchłonięci przez planową gospodarkę Niemiec wschodnich. Dzięki zdecydowanemu stanowisku KPD zwalczana jest szowinistyczna trucizna, sączona przez anglosaskich imperialistów i niemieckich reakcjonistów w dusze narodu niemieckiego. I tak, ponad głowami Schumacherów i McCloyów, Robertsonów i Adenauerów, przerzucone zostają mosty internacjonalizmu proletariackiego, mosty solidarności ludów przeciwko podżegaczom wojennym.

Listy z Wielkiej Brytanii

Bitwa irlandzka jeszcze się toczy

Stanisław Brodzki

„Irlandia zemściła się na Anglii... w ten sposób, że każde wielkie przemysłowe, morskie lub handlowe miasto angielskie zaopatrzyła w dzielnicę irlandzką..."

To zdanie Marksa jest po stu latach równie prawdziwe, jak w chwili napisania i choć bardzo trudno określić ilość Irlandczyków, mieszkających w Anglii — cyfra ta sięga w miliony

„Brytyjska Polska"

— Na początku XIX w. Irlandia miała ponad 5 i pół miliona mieszkańców. W samym tylko 1847 r. ok. miliona ludzi umarło z głodu. W przeciągu stulecia nieprzerwany strumień emigracji z Irlandii szedł do Anglii, Stanów Zjednoczonych i kolonii czy dominiów brytyjskich. Dziś w całej Irlandii (włączając oddzieloną sztucznie północ) mieszka nie więcej, niż 4,3 miliona ludzi — może nawet nie więcej, aniżeli jest Irlandczyków w Anglii. Oto niektóre dane problemu, który zarówno bezpośrednio (poprzez ludność irlandzką w Anglii) jak i pośrednio (poprzez tzw. kwestię irlandzką) wywiera ogromny wpływ na polityczne stosunki Wielkiej Brytanii.

Tak mówi Harry Mc Shane, znany działacz robotniczy z Glasgow, który sam jest Irlandczykiem z pochodzenia.

— Wiesz zapewne o tym, że Lenin kiedyś określił Irlandię jako „brytyjską Polskę". Problematyka obu krajów miała rzeczywiście wiele punktów zbieżnych w przeszłości. Obce zabory, ogromne wpływy reakcyjnego kleru, duszące rozwój postępowej myśli, feudalne nawyczki rodzimych i obcych obszarników i kapitalistów, wybujały nacjonalizm, wynikający z burżuazyjnego kierownictwa w walce o niepodległość — oto z grubsza biorąc pewne zbieżności.

Burżuazyjna niepodległość nie rozwiązuje problemu

Podobnie jak z Polską przedwojenną, utworzenie niepodległej Irlandii w południowej części wyspy, tzw. Eire, nie rozwiązało żadnego z palących problemów. Nie naruszona pozostała struktura własności ziemskiej, nieomal nic nie zrobiono w dziedzinie opieki społecznej, oświaty, ochrony zdrowia itd. Eire jest dzisiaj jednym z najbardziej zacofanych krajów w Europie — z powodu klerykalno - burżuazyjnych rządów. Emigracja stamtąd jest jeszcze dziś tak wielka, że niemal wyrównuje przyrost naturalny. I tak, w okresie 12 lat (1937 — 1949) ludność wzrosła tylko o 75.000, tzn. o 2,5 proc., gdy w tym samym czasie ludność Anglii np. wzrosła o ponad 6 proc.

A w dodatku sprawa podziału Irlandii i anektowania przez Anglię sześciu północnych okręgów, tzw. Ulsteru... To jest stały wrzód, który w stanie zapalnym utrzymują siły reakcyjne. Dla wszystkich Irlandczyków zjednoczenie całej Irlandii w ramach jednego państwa jest sprawą kardynalną. Straty Labour Party w niedawnych wyborach komunalnych w Anglii wynikają w dużej mierze ze zdrady kierownictwa Partii Pracy w sprawie podziału Irlandii. Uwiecznienie tego podziału skierowało przeciwko nim dziesiątki tysięcy robotników irlandzkich, pracujących tutaj. Partia Pracy w Ulsterze z tych samych powodów utraciła 70 proc. głosów przy ostatnich wyborach do tamtejszego „parlamentu".

Faszystowski rezerwat w Ulsterze

W Hyde Parku grupa Irlandczyków zmusiła do milczenia mówcę labourzystowskiego, który w pocie czoła starał się wykazać, jak wiele jego partia uczyniła dla ludu. Opodal inna grupa podobnie „kneblowała" liberała. W promieniu kilkuset metrów wielu mówców opowiadało o angielskiej tyranii i nieszczęściach narodu irlandzkiego. Z jednym z nich poszliśmy na dłuższy spacer, na którym dowiedziałem się wiele o jednej z najlepiej funkcjonujących „żelaznych kurtyn" w Wielkiej Brytanii.

— Z północnej Irlandii, tzn. Ulsteru, musiałem zwiewać, bo jak nie — to by mnie tam tak czy inaczej wykończyli. Ktoś, kto nie zna tych stosunków, nie może sobie nawet wyobrazić, że w zachodniej Europie, kilkaset kilometrów od Londynu, panują stosunki typowo kolonialne, jak gdzieś na Malajach. Dyktatorem północnej Irlandii jest Sir Basil Brooke, tzw. premier rządu północno - irlandzkiego. Wprowadził on terror wobec ruchu robotniczego i irlandzkich niepodległościowców, który osiągnął punkt szczytowy w czasie tegorocznych wyborów do „parlamentu" Ulsteru. Zebrania opozycji były systematycznie rozbijane, a mówcy aresztowani i pod byle pozorem deportowani. Specjalna ordynacja wyborcza pozbawiła prawa głosu — na mocy kwalifikacji majątkowej zniesionej już dawno w całej Europie — ok. 40 — 45 proc. ludności. Opozycja, która mimo to zdobyła 38 proc. głosów — uzyskała tylko 23 proc. mandatów.

Co Attlee potępiał w 1935 r. — to Attlee popiera w 1949 r.

— Możesz sobie wyobrazić, jakie są skutki polityki Brooke, popieranego na całej linii przez „socjalistów" z Partii Pracy, którzy dają mu kilka milionów subwencji rocznie. Liczba bezrobotnych wzrosła do 45.000 — co stanowi bardzo dużą proporcję w kraju, liczącym ok. 1,3 miliona ludności. W Belfast sytuacja mieszkaniowa jest jeszcze chyba gorsza, aniżeli w Glasgow, albowiem na 17.000 potrzebnych mieszkań wybudowano aż... 322. Na wsi, w takim np. okręgu Fermangah, dwie trzecie mieszkańców żyje w warunkach Murzynów afrykańskich. Strajki są gniecione przy pomocy osławionej ustawy z 1926 r., zniesionej już w całej Anglii, ale zachowanej w północnej Irlandii — podobnie jak inna ustawa, pozwalająca aresztować i więzić bez sądu ludzi, zamykać pisma, rozwiązywać organizacje bez podawania powodu. Przeciwko tym ustawom Attlee protestował w r. 1935. Ale od tego czasu został on premierem, a wiadomo, że socjaldemokratyczni politycy co innego mówią, gdy są w opozycji, a co innego czynią, gdy są u władzy...

Ojciec Churchilla urządza pogromy

— Podział Irlandii ma ogromne znaczenie jako model dla „indyjskiego rozwiązania", stosowanego później przez imperializm brytyjski — opowiedział mi w Blackpool dziennikarz irlandzki. Jest to pierwszy wypadek podzielenia w czasach nowożytnych jakiegoś kraju na bazie religijnych wierzeń ludności. Wyobraź sobie, co by było, gdyby tak wykroić ze Stanów Zjednoczonych katolickie okręgi, jako odrębne państwa, albo też dać niepodległość paru departamentom francuskim, w których większość mają protestanci. Tak właśnie postąpiono w Irlandii: odłączono od reszty kraju sześć hrabstw o większości protestanckiej, chociaż są to ludzie tego samego narodu i pochodzenia.

Ten podział religijny jest nadal utrzymywany i różnice są rozdmuchiwane. Katolicy są w północnej Irlandii obywatelami drugiej klasy. W ostatnich 30 latach było kilkanaście antykatolickich pogromów. Jeden z nich zorganizował ojciec Winstona Churchilla, Randolph. Żadne ważne stanowisko nie może być zajęte przez katolika. Tylko 4% urzędów państwowych — i to na najniższych szczebiach — obsadzili katolicy, stanowiący 33% ludności. Zresztą zarówno Brooke, jak i jego poprzednicy — Andrews i Craigavon — oficjalnie oświadczali, że będą prześladować katolików.

Precz z uciskanymi — niech żyją uciskający

— A co na to kler — spytałem.

— Wśród niższego kleru jest wielu naszych zwolenników i liczni księża brali udział w walkach wyzwoleńczych. Ale wyższy kler — milczy, a nawet czasami występuje przeciwko ludowi, za dyktaturą reakcyjną. Zresztą musisz pamiętać, że wyższy kler stale występował przeciwko walce ludu irlandzkiego o wolność. Organizacja „Fenianów" była prześladowana przez kler. Republikanie byli wyklęci i pozbawieni sakramentów. Irlandzcy biskupi bardzo ostro potępiali strajki głodowe więźniów politycznych itd. itd.

Nie zapomnij, że jeden z największych przywódców ludu irlandzkiego, gorący katolik, a zarazem postępowiec, Daniel O'Connel, ukuł słynne zdanie: „Z Rzymu czerpię moją religię, ale nie moje polityczne przekonania". A powiedział on to właśnie dlatego, że wyższy kler u nas sprzeciwiał się walce wyzwoleńczej. Cóż więc dziwnego, że ten sam kler popiera Brooke i milczy na temat ucisku katolików? Cóż dziwnego, że angielskie gazety katolickie wypisują całe kolumny na temat rzekomych „prześladowań" katolików w Polsce, czy w Czechosłowacji, ale ani słowa o rzeczywistych prześladowaniach w Ulsterze?...

*

Przypomniało mi się również zdanie Lenina o „brytyjskiej Polsce". I uświadomiłem sobie, jak daleko sięga ta analogia — aż do identycznego niemal stanowiska wyższego kleru, który błogosławi uciskających, wyklina uciskanych i ekskomuniką okłada ich walkę wyzwoleńczą.

Kułacy podporą Tito

Nikola Sandulowicz

Uchwała tzw. styczniowego plenum KC KPJ o przechodzeniu na masową kolektywizację na wsi, wymownie ilustruje awanturnicza politykę kliki Tito. Doświadczenie budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim niezbicie wykazuje, że socjalistyczną przebudowę można przeprowadzić pomyślnie jedynie w warunkach konsekwentnego ograniczania, a później i całkowitego zlikwidowania kułactwa jako klasy, przy stałym wzmacnianiu sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem pracującym. Doświadczenie ZSRR wykazuje, że socjalistyczną przebudowę rolnictwa można realizować jedynie wtedy, gdy w parze z tym rośnie baza materialna dla zespołowej gospodarki na wsi, produkcja maszyn rolniczych itd. Natomiast to wszystko, co robi klika Tito pod mianem kolektywizacji ma socjalistycznej przebudowie wsi i ma na celu zdyskredytowanie samej idei kolektywizacji.

Titowcy dowodzą, że kułak jugosłowiański nie jest „prawdziwym" kułakiem, że jakoby różni się on „większą świadomością" nabytą w wyniku udziału w walce narodowo-wyzwoleńczej i dlatego kułak ten nie jest wrogiem klasowym, ponieważ „lubi on socjalizm i sam pragnie kolektywizacji". Kułacy, oczywiście, wykorzystują tę propagandę dla swych interesów oraz występują obecnie jako najbardziej gorliwi zwolennicy Tita, skandując z zapałem: „My jesteśmy Tita — Tito jest nasz!".

W okresie ostatnich dwóch lat klika titowska faworyzowała kułaków i pomagała im w bogaceniu się. Wzmocnili oni swoje pozycje klasowe i jak dawniej wyzyskują biedne chłopstwo. Tak np. w powiecie Ruma stanowiska przewodniczących i sekretarzy rad ludowych i związków spółdzielczych zajmują kułacy posiadający po 30 ha ziemi. We wsi Jalżabe koło Varażdynu cała rada ludowa składa się wyłącznie z kułaków.

Mówiąc o składzie klasowym Frontu Narodowego, wicepremier i członek Biura Politycznego KPJ, Błagoje Neszkovic, ujawnił, że we „Froncie" znajduje się 157.714 kułaków.

W pobliżu Osjeku kułak Carenko, który przed reformą rolną posiadał 180 ha ziemi, zorganizował „spółdzielnię" produkcyjną, włączając jeszcze 30 gospodarstw kułackich. Władze trockistowskie powitały gorąco jego „akcję". We wsi Sumrakovac, we Wschodniej Serbii, kułak Manojlo Mirkovic jest przewodniczącym spółdzielni produkcyjnej i równocześnie sekretarzem koła KPJ. Spółdzielnia została założona w 1947 r., lecz na skutek bezlitosnego wyzysku biedoty wiejskiej przez kułaków, dotychczas żadne nowe gospodarstwo do niej nie przystąpiło. Na odwrót, 9 członków spółdzielni, chłopów bez rolnych, ubiega się o wystąpienie, ponieważ wobec kułackiej wszechwładzy sytuacja ich jest nie do zniesienia. We wsi Planinica przewodniczącym spółdzielni produkcyjnej jest także kułak.

Przy tworzeniu spółdzielni produkcyjnych dołącza się do nich ziemię gminną, uprawianą dotychczas przez biednych chłopów. We wsi Vrażogrnac wyrugowano z ziemi gminnej 92 gospodarstwa biedoty, a we wsi Rajec — 30 gospodarstw biedoty wiejskiej, w celu wzmocnienia bazy kułackiej w spółdzielniach, do których biedny i średni chłop nie chce wstąpić wespół z kułakiem.

We wsi Grliszte w powiecie Zajeczar, w zarządzie spółdzielni przeważają kułacy, którzy wynajmują do pracy biednych chłopów oraz robotników rolnych. I ponieważ doszli oni do wniosku, że ich to za drogo kosztuje, wpadli na pomysł, by za pomocą rady miejskiej i Frontu Narodowego, gdzie kułacy także zasiadają na kierowniczych stanowiskach, przeprowadzić mobilizację bezpłatnej „dobrowolnej" siły roboczej!

Kułacy — członkowie spółdzielni produkcyjnych, zwolnieni są od podatków i innych świadczeń na rzecz państwa. Dostają oni ponadto rentę za posiadaną ziemię, a w spółdzielniach tzw. „typu ogólnego" — również bezpłatną siłę roboczą. Kułacy zbierają plony ze swego majątku wraz z maksymalnym przydziałem dochodu za inwentarz, ziemię i siłę pociągową, podczas gdy przydziały otrzymane przez biednego chłopa za jego pracę są minimalne.

W rezultacie takiej polityki następuje rozkład wielu spółdzielni. Klika Tito usiłuje ten proces rozkładowy zahamować metodą dekretowania i terroru. Wszystkie komitety powiatowe KPJ otrzymały zarządzenie tworzenia spółdzielni przemocą.

W ten sposób złamane zostały podstawowe zasady marksizmu-leninizmu w sprawie socjalistycznej przebudowy wsi na zasadzie dobrowolności.

Chłopstwo pracujące stawia opór tej zbrodniczej polityce titowców. Chłopstwo pracujące widzi, że w takich warunkach spółdzielnie stały się narzędziem kułaków służącym do jeszcze większego wyzysku biednego i średniego chłopa oraz do wzmocnienia pozycji gospodarczych i politycznych zaciekłych wrogów socjalizmu. Toteż wśród pracujących chłopów coraz bardziej dojrzewa świadomość, że tylko w walce przeciwko trockistowskiej bandzie Tito, sprzymierzonej ze wszystkimi wrogami pokoju i demokracji, tylko przez usunięcie Tito i jego kliki lud pracujący Jugosławii wprowadzić może kraj na prawdziwą drogę budownictwa socjalistycznego.

Budowniczowie Polski Ludowej

Franciszek Fiedler

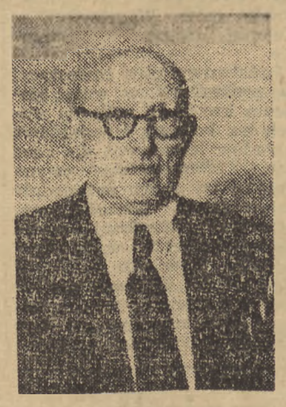

Od 50 blisko lat znajduje się Franciszek Fiedler na czołowych pozycjach rewolucyjnego ruchu robotniczego Polski. Trzy pokolenia bojowników znaczyły w tym okresie drogę walki i zwycięstwa sprawy, której Fiedler służy od początku naszego wieku.

Towarzysz Fiedler odznaczony został przez Polskę Ludową orderem Budowniczego Polski Ludowej. Wiadomość ta przyjęta została z głębokim zadowoleniem przez członków naszej Partii, zwłaszcza przez te tysięczne rzesze aktywistów polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego, którym Fiedler pomógł przyswoić sobie marksizm - leninizm, którym pomógł uzbroić się ideologicznie dla zrealizowania wielkich idei, którym on sam służy ofiarnie od 50 blisko lat. Fiedler bowiem jako rewolucjonista i jako człowiek wielkiej wiedzy i wielkiego doświadczenia rewolucyjnego — umiał i umie przekazywać doświadczenia nabyte w walce, umie wpoić zamiłowanie do pogłębiania teoretycznego wykształcenia rewolucjonisty, umie ujawnić i przekazywać wielkość i głębię nauki Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina.

Fakt, że Franciszek Fiedler jest dziś redaktorem naczelnym teoretycznego organu Komitetu Centralnego przodującej Partii Polski Ludowej, teoretycznego organu zwycięskiej klasy robotniczej i jej sprzymierzeńców—fakt ten jest tylko przedłużeniem wielkiej teoretyczno - wychowawczej pracy, wykonywanej przez niego z talentem i rozmachem i niezmordowaną energią w ciągu dziesięcioleci pracy rewolucyjnej.

W 1905 roku — wielkim 1905 roku, kiedy rewolucyjny sojusz proletariatu polskiego z proletariatem rosyjskim przypieczętowany został wspólnie przelaną krwią w walce z caratem o sprawę socjalizmu — Franciszek Fiedler wstępuje w szeregi Socjal - Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy. Wstępuje w szeregi tej Partii, która wychowywała polską klasę robotniczą w duchu marksizmu, konsekwentnego internacjonalizmu, w duchu jedności szeregów klasy robotniczej Polski i klasy robotniczej Rosji, w duchu bezlitosnej walki z nacjonalizmem piłsudczyzny zatruwającej ówczesne szeregi PPS jadem burżuazyjnej ideologii.

To właśnie SDKPiL głosiła wielką prawdę, potwierdzoną przez całą późniejszą historię, że wyzwolenie klasowe polskiej klasy robotniczej z pęt kapitalizmu, że wyzwolenie narodu polskiego spod ucisku caratu zależne są od zwycięstwa rewolucji rosyjskiej, o które wspólnie walczyć muszą klasa robotnicza Polski i klasa robotnicza Rosji. SDKPiL — a w jej czołowych szeregach także towarzysz Fiedler — walczyła nieustannie ze wszystkimi przejawami ucisku carskiego wobec narodu polskiego, mając w tej walce pomoc, poparcie i współpracę rewolucyjnego proletariatu rosyjskiego.

I to co było jedną z największych i najpoważniejszych zdobyczy rewolucyjnego nurtu polskiej klasy robotniczej — internacjonalizm, głęboki związek z Rewolucją Rosyjską, z partią bolszewicką — zdobyte zostało także, dzięki wielkiej pracy towarzysza Fiedlera — członka Zarządu Głównego SDKPiL, redaktora „Trybuny", „Młota" i wielu innych pism nielegalnych i legalnych rewolucyjnego ruchu z okresu do 1918 r.

Było to pokolenie SDKPiL-owców, pierwsze pokolenie wraz z którym towarzysz Fiedler szedł do Polski dzisiejszej.

Pokolenie drugie, wyrosłe w walce klasowej po 1913 roku pamięta towarzysza Franciszka Fiedlera jako członka Komitetu Centralnego KPP, jako jednego z tych, którzy powitali zwycięstwo Rewolucji Listopadowej, jako zwycięstwo także polskiej klasy robotniczej, pamięta Fiedlera, jako jednego z tych, którzy pomagali klasie robotniczej Polski przyswoić sobie wielkie nauki strategii i taktyki rewolucyjnej bolszewików i dokonać rewizji luksemburgistowskich błędów.

Pokolenie rewolucjonistów okresu drugiej niepodległości pamięta Franciszka Fiedlera, jako redaktora „Nowego Przeglądu" — teoretycznego organu KC KPP. „Nowy Przegląd zaglądał i za kraty więzień sanacyjnych, schowany wprawną ręką szewca pod zelówki butów przysyłanych przez Stefanię Sempołowską. W ciszy nocnej czytywali go działacze robotniczy w zakonspirowanych lokalach — szukając tam i znajdując wskazówki dla swej pracy rewolucyjnej. I znajdowali tam bogactwo myśli wniesionych również przez Franciszka Fiedlera.

W życiorysie tow. Fiedlera jest krótka wzmianka: „Członek Komisji Zjednoczeniowej SDKPiL i lewicy PPS. Członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Robotniczej Polski". Był więc Franciszek Fiedler u kolebki bohaterskiej KPP, która walczyła o obalenie kapitalizmu, przewodziła klasie robotniczej w walce z wyzyskiem i faszyzmem, utrwaliła w klasie robotniczej tradycje sojuszu proletariatu polskiego z Rewolucją Rosyjską, partii, która sojusz ten pielęgnowała i wzmacniała, która wychowała przy współudziale Fiedlera — tysiące najbardziej oddanych i ofiarnych bojowników i budowniczych Polski Ludowej.

Wojna 1939 roku zastaje Fiedlera we Francji. Tutaj — wierny internacjonalistycznym zasadom SDKPiL i KPP, wierny szlachetnym tradycjom Mickiewicza, Wielkiej Emigracji, Wróblewskiego, Dąbrowskiego — włącza Fiedler swe wysiłki i swe wielkie doświadczenia rewolucyjne w nurt walki o wolność Francji, która to walka była też zmaganiem o wolność Polski. Tu przyswaja robotnikom francuskim myśli Henryka Kamieńskiego publikując na łamach prasy Francuskiego Ruchu Oporu jego dzieła o wojnie partyzanckiej wydane ongiś w Paryżu 100 lat temu. Przez wszystkie zresztą lata swej walki rewolucyjnej umiał Fiedler i umie wydobyć ze skarbnicy historii narodu polskiego to, co w niej było światłego i postępowego, to, do czego nawiązuje rewolucyjny proletariat polski, wszystko na czym buduje swą przyszłość Polska dzisiejsza.

Charakterystyczne, że pierwsze swoje aresztowanie w 1901 zawdzięcza towarzysz Fiedler protestowi przeciw oszczerczym napaściom reakcyjnego pruskiego profesora na polskie powstanie narodowe 1863 roku.

Przez całe swe życie pielęgnował i pielęgnuje Fiedler więź historyczną łączącą tych, którzy zrodzili i budują Polskę dzisiejszą z tymi, którzy walczyli o jej odnowienie w przeszłości.

W 1945 roku wraca towarzysz Fiedler do wyzwolonego kraju — do Polski Ludowej. Rozpoczyna pracę wraz z trzecim w swym życiu pokoleniem bojowników — budowniczych Polski socjalistycznej — im teraz przekazując bogactwo myśli marksistowsko - leninowskiej. Zostaje naczelnym redaktorem teoretycznego organu Partii — „Nowych Dróg", które mają tak wielkie zasługi w dziele przyswojenia naszej Partii zasad i nauk Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

w. m

Przed Festiwalem w Budapeszcie

Z całego kraju napływają wiadomości o wykonanych przez młodzież podarkach dla delegacji zagranicznych na Festiwal. Woj. kieleckie przygotowało ozdobną kasetkę, dwie zapaski świętokrzyskie wykonane z samodziału przez młodzież wiejską i szereg innych podarków.

Młodzi robotnicy Łodzi wykonali dla delegatów wolnej Grecji model wozu tramwajowego z szynami, modele projektora, reflektoru i inne. W woj. krakowskim przygotowano dla delegacji włoskiej model mostu i wagonów kolejowych oraz góralski komplet na biurko.

Robotnicy Warszawskiej Fabryki im. gen. Świerczewskiego przygotowują symboliczne kowadełko, w które wmontowany będzie artystycznie wykonany znaczek ZMP. Młodzi robotnicy PPB przygotowują makietę symbolizującą odbudowującą się Warszawę. Dary młodzieży warszawskiej przeznaczone są dla delegacji republikańskiej Hiszpanii.

Pocztowcy radzą nad planem 6-letnim

W Warszawie odbyła się okręgowa narada pocztowców przy udziale przedstawicieli: Wojewódzkiej i Stołecznej Komisji Planowania Gospodarczego, PZPR, Zw. Zaw. Prac. Poczt i Telekom., przodowników pracy oraz naczelników urzędów obwodowych i rejonowych.

W toku obrad omówiono wytyczne do planu 6-letniego dla Państw. Przedsiębiorstwa Polska Poczta — Telefon i Telegraf.

Narada warszawska była wstępem do rozpoczynającej się niedługo ogólnokrajowej konferencji w sprawie planu 6-letniego poczty i telekomunikacji.

Konkurs dla wiejskich zespołów świetlicowych

Zarząd Główny ZSCh w porozumieniu z Komitetem Centralnym PZPR oraz przy współudziale Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Centralnej Rady Związków Zawodowych, Ministerstwa Kultury i Sztuki, Ministerstwa Oświaty i Zarządu Głównego ZMP — ogłosił konkurs pokazowy dla wiejskich zespołów artystycznych przy świetlicach ZSCh, na najlepsze wykonanie sztuki, pieśni i inscenizacji autorów radzieckich.

Udział w konkursie pokazowym brać może każdy robotniczy zespół artystyczny, pracujący przy świetlicach Związku Samopomocy Chłopskiej.

Dla zespołów wyróżnionych przewidziany jest szereg nagród.

Konkurs, organizowany w ramach miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej ma na celu upowszechnienie na terenie wsi twórczości artystycznej Związku Radzieckiego i jednocześnie uaktywnienie wiejskich zespołów świetlicowych.

Z KRAJU W KILKU WIERSZACH

ROBOTNIK KIEROWNIKIEM WIELKIEJ TKALNI

Kierownikiem wielkiej tkalni lniarskiej w Państwowych Zakładach Przemysłu Lniarskiego Nr 13 w Żarach mianowany został ostatnio b. robotnik i repatriant z Rumunii Wojciech Osman.

KIELCE OTRZYMUJĄ SAMOLOT SANITARNY

(Koresp. wł.). Ostatnio powstał w Kielcach Komitet Wojewódzki który ma się zająć zbiórką funduszy na kupno samolotu sanitarnego. Samolot ofiarowany będzie kieleckiemu Oddziałowi PCK w dniu Święta Lotnictwa tj. 4 września br.

RACJONALIZATORSTWO W KAPELUSZNICTWIE

Mandelbaum, pracownik spółdzielni pracy „Jedność" w Legnicy, sporządził elektryczny kocioł kulisty do prasowania czapek para, zwiększając w ten sposób wydajność pracy o 100 proc. Udoskonalenie zastosowane zostanie w państwowych fabrykach czapek i kapeluszy. (j.d.)

207 SZOFERÓW WYSZKOLIŁA P.O. „SŁUŻBA POLSCE"

(Koresp. wł.) W Wojewódzkim Ośrodku Motoryzacyjnym Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" w Poznaniu zakończono trzeci z kolei kurs kierowców samochodowych. Kurs ten ukończyło 207 junaków. Następny kurs rozpocznie się w pierwszych dniach września.

2018 DZIECI ODZIEŻOWCÓW NA KOLONIACH W SIERPNIU

W sierpniu wyjeżdża na kolonie letnie druga grupa dzieci pracowników przemysłu odzieżowego w ilości 2018, które spędzą ostatnie tygodnie lata w miejscowościach: Teofilów, Sztutów, Świebodzice, Wilkowice, Szczyrek, Lubiechowa Zamłondza i innych.

KURS STRAŻY POŻARNEJ W POZNANIU

(Koresp. wł.). W Poznaniu w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Pożarniczego odbyło się uroczyste zakończenie kursu na dowódców plutonów Straży Pożarnej Polskich Zakładów Zbożowych. Kurs ukończyło 39 strażaków.

SZPITAL WŚRÓD LASÓW KIELECKICH

(Koresp. wł.). W pobliżu Starachowic, obok szosy prowadzącej do Wierzbnika Oddział radomski ŚPB wykańcza duży gmach na szpital o 300 łóżkach. Przy budowie stosowane są nowe metody pracy, systemem dwójkowym i trójkowym.

O JAKOŚĆ PRODUKCJI WALCZĄ DZIEWIARZE — ZMP-OWCY

(Koresp. wł.) Dwunastu ZMP-owców z legnickich zakładów dziewiarskich, zorganizowanych w brygadzie robotniczej im. G. Dymitrowa postanowiło dać 100 proc. pierwszego gatunku wyrobów „prima".

Osiągnięciem 100 proc. „primy" mogli się dotychczas poszczycić jedynie starzy, wykwalifikowani dziewiarze. (jd).

LISTONOSZE OKRĘGU GDAŃSKIEGO PRZEKROCZYLI PLAN PRENUMERATY CZASOPISM

Listonosze Gdańskiego Okręgu Poczt i Telegrafów pozyskali do końca lipca br. ponad 147 tys. prenumeratorów tygodnika „Gromada" i „Chłopska Droga". Wyniki te osiągnęli listonosze w ramach indywidualnego i zespołowego współzawodnictwa w pracy nad upowszechnieniem czytelnictwa na wsi.

POWRÓT REEMIGRANTÓW Z FRANCJI

(Kor. własna). W dniu 2 bm. na stację w Międzylesiu przyjechała grupa reemigrantów powracających z Francji do kraju. Po załatwieniu formalności paszportowych, Polacy odjechali do swych krewnych. (ski)

WZRASTA ILOŚĆ WSPÓŁZAWODNIKÓW W RYBNICKIM ZJEDN. PRZEM. WĘGLOWEGO

Ilość współzawodników w Rybn. Zjedn. P.W. stale wzrasta. W styczniu 1949 r. wynosiła ona 4.005 współzawodników a w maju tegoż roku 4.757 pracowników w tym 388 umysłowych. (al)

KRYSZTAŁOWY GLOBUS

(Kor. własna). Huta szkła kryształowego w Szklarskiej Porębie wyprodukowała globus ze szkła kryształowego o średnicy 70 cm, na którym zostały oznaczone lądy i morza oraz godła państw demokracji ludowej, zaprzyjaźnionych ze Związkiem Radzieckim. Kryształowy globus przeznaczono na wystawę w Moskwie. (ski)

Z życia Partii

Organizacja partyjna przystąpiła do realizacji uchwał I Warszawskiej Wojewódzkiej Konferencji PZPR

Leon Guz

zast. kier. wydz. org. WKW PZPR

Z przebiegiem i uchwałami I Warszawskiej Wojewódzkiej Konferencji PZPR zapoznawana jest obecnie cała organizacja partyjna w terenie.

Na podstawie uchwał Konferencji, plenarne zebrania Komitetów Powiatowych opracowują wytyczne dla dalszej pracy organizacji partyjnej w powiecie.

Rozpoczęły się również plenarne zebrania Komitetów Gminnych, a wydana broszura z materiałami z konferencji, umożliwi szerokiemu aktywowi oraz członkom i kandydatom w podstawowych organizacjach partyjnych szczegółowo zapoznać się z przebiegiem konferencji, a zarazem posłuży jako pomoc i wytyczne w dalszej pracy.

Przebieg plenarnych posiedzeń Komitetów Powiatowych jest w pewnym stopniu podsumowaniem ich dotychczasowej działalności, omówieniem w świetle krytyki i samokrytyki dotychczasowych osiągnięć i braków. Odbyte zebrania opracowały przy współudziale członków Komitetów nowe zadania do realizacji.

W bardzo ożywionych dyskusjach poddawano szczególnie ostrej krytyce działalność PZGS-ów, które nie wykazują dostatecznej opieki i pomocy spółdzielniom gminnym, oraz powiązania z szerokimi masami członkowskimi. Dlatego też jednym z czołowych zadań jakie postawiły sobie organizacje powiatowe jest uzdrowienie i usprawnienie pracy na odcinku spółdzielczości, a szczególnie spółdzielczości wiejskiej i rozszerzenia zasięgu jej działalności.

Województwo warszawskie — zapleczem Warszawy

Postawione przed całą wojewódzką organizacją partyjną zadania uczynienia z naszego województwa przodującego, zdolnego do spełnienia roli wynikającej z jej centralnego położenia i jako zaplecza odbudowującej się w szybkim tempie Warszawy — nabrało konkretnych form w opracowanych uchwałach Komitetów Powiatowych.

Już obecnie wiele powiatów, jak np. Gostynin, Grójec, Płock, Siedlce i inne opracowały plany jesiennej akcji siewnej z uwzględnieniem większej powierzchni pod uprawę pszenicy na miejsce żyta. Powiaty, posiadające cukrownie, olejarnie wydatnie zwiększą już w przyszłym roku uprawę roślin przemysłowych jak buraki cukrowe, konopie itp. Poważnie zwiększona zostanie w br. hodowla trzody chlewnej.

Walka o podniesienie kultury rolnej

Postawione przed całą nieść na wyższy poziom kulturę rolną przez szersze niż dotychczas udostępnienie chłopom maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, ziarna selekcyjnego, aby podnieść wydajność plonów o dalsze 10 proc. w stosunku do wydajności tegorocznej.

Wiele uwagi poświęcono na plenarnych posiedzeniach wzmagającej się walce klasowej na wsi, gdzie w wielu wypadkach reakcyjni księża wspólnie z bogaczami wiejskimi prowadzą destrukcyjną i wrogą działalność. Liczne przykłady z powiatu Garwolin, Ostrołęka i innych dowodzą, jak wielką czujność muszą wykazać nasze organizacje partyjne w tej walce, i — umiejętność zdobycia dla naszej sprawy najbardziej wahającej się warstwy wsi — średniorolnych chłopów.

Docenienie tego ważnego odcinka naszej pracy znalazło — coprawda nie w całej rozciągłości i z wielkim opóźnieniem — swoje odbicie w końcowych wyborach do władz gminnych spółdzielni, w których znaleźli się w większym niż dotychczas procencie chłopi średniorolni.

Szkolenie ideologiczne

Wśród innych poważnych zagadnień opracowanych na posiedzeniach plenarnych Komitetów Powiatowych należy sprawa rozbudowy organizacji partyjnej, szczególnie w powiatach półn. - wschodnich naszego województwa, oraz plany rozpoczęcia szkolenia partyjnego.

Odbyte plenarne posiedzenia ujawniły w niektórych wypadkach zły styl pracy Komitetów, jak to miało miejsce z Komitetem Miejskim w Żyrardowie, oraz niedocenienie ważności plenarnych posiedzeń przez niektórych członków Komitetu Powiatowego w Płońsku.

Sprawa właściwego przeniesienia uchwał do całej wojewódzkiej organizacji partyjnej, mobilizacja członków Partii, bezpartyjnych do ich realizacji jest czołowym zadaniem w naszej codziennej pracy.

Jedynie w nieugiętej walce z niedobitkami reakcji, która usiłuje opóźnić proces odbudowy, stworzymy w województwie warszawskim realne podstawy do przedtedminowego wykonania planu 3-letniego, podniesienia poziomu gospodarczego i kulturalnego wsi, jako nieodzownych warunków naszego dalszego marszu ku dobrobytowi i budowy zrębów socjalizmu w naszym kraju.

Rozwój służby weterynaryjnej w woj. poznańskim

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Zmiana struktury rolnej w Polsce spowodowała konieczność stworzenia taniej i dostępnej dla szerokich mas mało i średniorolnych chłopów obsługi weterynaryjnej. Parcelanci nie byli bowiem w stanie opłacać wyjazdów w teren lekarzy weterynarii i wysokich kosztów porad.

Nowy system organizacji służby weterynaryjnej przewiduje jako podstawę Państwową Rejonową Lecznicę Weterynaryjną. Jest ona zakładem leczniczym o najprostszym, a zarazem o najpraktyczniejszym urządzeniu. Składa się ona zawsze: z sali ambulatoryjnej, dostosowanej do przyjmowania zwierząt doprowadzanych, sali chirurgicznej, wyposażonej w stół operacyjny, pomieszczeń z boksami, przeznaczonymi do stacjonarnego leczenia zwierząt, izolatki dla zwierząt podejrzanych, względnie chorych na choroby zaraźliwe, pokoi lekarskich oraz apteki.

90 zakładów weterynarii

W przeciwieństwie do innych województw, na terenie naszego kraju, do roku 1939, w poznańskim nie było ani jednej tego typu lecznicy.

Dziś, po niespełna 5 latach pracy na tym odcinku Wydział Weterynaryjny Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu zdołał zorganizować na terenie Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej 90 zakładów weterynarii, w tym 27 państwowych powiatowych lecznic dla zwierząt, 12 lecznic rejonowych oraz 52 punkty weterynaryjne.

Jest to niewątpliwie duże osiągnięcie, jeśli weźmiemy pod uwagę, że w innych województwach ilość zakładów weterynarii jest nieporównanie mniejsza, a nigdy nie przekracza liczby dwudziestu

Roczny plan rozbudowy zakładów weterynaryjnych na terenie województwa poznańskiego przewiduje założenie do dnia 31 grudnia br. 127 zakładów. Wykonanie tego planu w tak znacznym procencie jest niewątpliwą zasługą poznańskiej służby weterynaryjnej, która w ramach czynu na 22 lipca zobowiązała się wykonać go przedterminowo.

Lecznica w Gostyniu przoduje

Do najlepiej pracujących lecznic powiatowych należy lecznica w Gostyniu, w której podczas ostatnich 6 miesięcy zaszczepiono 13.865 świń i udzielono 2.869 porad „czworonożnym pacjentom".

Dużymi osiągnięciami poszczycić się może również zakład w Szamocinie (powiat Chodzież), gdzie zaszczepiono 2.578 świń i poddano leczeniu 1.026 zwierząt, głównie krów i koni, zakład w Lesznie, przez który przeszło 1.278 chorych zwierząt i zaszczepiono 6.180 świń, zakład w Damasławku (pow. Wągrowiec), w Zielonej Górze i w Gorzowie.

Państwowy plan inwestycyjny preliminuje w roku bieżącym kwotę 1,5 miliarda złotych na budowę i rozbudowę zakładów leczniczych dla zwierząt. Niewątpliwie pewna część z tej sumy przypadnie województwu poznańskiemu.

Oprócz rozbudowy lecznic weterynaryjnych w Międzychodzie, Kościanie i Witkowicach (pow. Gniezno) najważniejszą pozycją w tej dziedzinie będzie uruchomienie Wojewódzkiej Państwowej Lecznicy Weterynaryjnej na Ławicy w Poznaniu.

Centralna lecznica w Ławicy

Lecznica ta posiadać będzie doskonale wyposażoną salę operacyjną, salę ambulatoryjną oraz specjalny oddział chorób zakaźnych. Przy lecznicy znajdować się będą mieszkania dla ordynujących lekarzy i sanitariuszy.

Działalność Zakładu Wojewódzkiego polegać będzie nie tylko na spełnianiu czynności czysto leczniczej, ale również na koordynacji pracy, kontroli działalności i zaopatrzeniu w środki i instrumenty lekarskie wszystkich lecznic na terenie woj. poznańskiego. Ponadto w lecznicy ławickiej mieścić się będzie Wojewódzki Ośrodek Szkoleniowy, w którym odbywać się będą wykłady i ćwiczenia, mające na celu planowe szkolenie nowego i przeszkalanie już istniejącego personelu pomocniczego służby weterynaryjnej, w szczególności sanitariuszy, dezynfektorów i podkuwaczy koni.

Lecznica Wojewódzka przejmie wszystkie poważniejsze wypadki z terenu poznańskiego i będzie je mogła poddać dokładnemu leczeniu przez specjalistów.

Roboty przy budowie lecznicy są dziś w pełnym toku. Obecnie przeprowadza się bieżący remont budynków pogospodarskich i częściową przeróbkę stajen i sal wykładowych.

Całkowite ukończenie prac nastąpi za parę tygodni, pierwsze działy lecznicy zostaną jednak uruchomione już w najbliższych dniach. (stj)

Nowe ośrodki szkolenia partyjnego na Pomorzu

Organizacje partyjne PZPR w woj. szczecińskim przystąpiły do utworzenia w powiatach: Białogard, Koszalin, Słupsk i Szczecinek ośrodków szkolenia partyjnego. Ośrodki te ogniskować będą prace samokształceniowe oraz poradnictwo bibliograficzne i metodyczne dla członków i aktywistów partyjnych oraz dla bezpartyjnych. W oparciu o bibliotekę i czytelnię dział marksistowskich, ośrodki prowadzić będą działalność odczytową oraz konsultacyjno-metodyczną.

Zgon Henryka Uziembły

W Krakowie zmarł dnia 3 bm. Henryk Uziembło, wybitny artysta - malarz, prof. Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego.

Henryk Uziembło urodził się w roku 1879. Studia malarskie odbywał w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych oraz w Wiedniu i Paryżu.

Światło na zaniedbanych ulicach i naprawa zniszczonych kanałów

(OD KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU" Z WROCŁAWIA)

W ubiegłym roku Wrocław otrzymał z Rady Państwa, która przeznaczyła na poprawę warunków komunalnych klasy robotniczej 2 miliardy złotych, sumę 273,3 miliona.

Pieniądze poszły głównie na remonty mieszkań, na zaspokojenie najbardziej palących potrzeb w tej dziedzinie. Tegoroczne sumy zostaną wykorzystane w szczególności na poprawę ulic, kanalizację, oświetlenie itd.

410 nowych punktów świetlnych

Sześć skupisk robotniczych, jak: Leśnica, Ołtarzyn, Wojszyce, Żerdniki, pafawagowska kol. im. Pstrowskiego i bloki robotnicze na ulicy Henryka, otrzymają nowy rurociąg gazowy o długości ponad 13 km, co pozwoli uruchomić 410 ulicznych punktów świetlnych. Pochłonie to 6 milionów złotych. Skończą się alarmy mieszkańców tych dzielnic, zamieszczane od czasu do czasu w miejscowej prasie. Robotnik, wracający z drugiej zmiany, nie będzie już musiał brnąć przez tonące w ciemnościach i błocie ulice. Przewidziano również kilka milionów na naprawę chodników w tych dzielnicach robotniczych. Akcją tą zostaną objęte, między innymi, również dzielnice: Muchobór i Nowy Dwór.

W samym mieście odblokuje się poprzez odbudowę kanałów ściekowych trzy dzielnice robotnicze, dotychczas zalewane przez odpływy kanałowe. Wydatkuje się na ten cel 1.800 tys. złotych.

Woda dla zaniedbanych domów

Około 150 rodzin robotniczych otrzyma wodę w domach, gdzie z różnych przyczyn dotychczas wody nie było. Na ten cel przeznaczono 1.200 tys., a na doprowadzenie sieci wodociągowo - kanalizacyjnej do obiektów objętych tegorocznym planem remontowym — 3 miliony złotych.

Dzielnica Leśnica, licząca 15 tysięcy mieszkańców, nie posiada dotychczas łaźni.

Zamieszkała głównie przez robotników, nie ma też żłobka ani ogródka jordanowskiego. Zaradzi temu akcja „R".

Leśnica otrzyma łaźnię. Zaplanowano uruchomienie żłobka i ogródka jordanowskiego.

Pięć odległych dzielnic robotniczych: Psie Pole, Pilczyca, Leśnica, Kowale i Wojszyce, dzięki temu, że wrocławski ZOM otrzyma 3-milionowy kredyt na zwiększenie taboru, będą obsługiwane dwoma nowoczesnymi bezpylnymi wozami.

W trosce o człowieka

Lista rozdziału tegorocznych dotacji jest już prawie zamknięta. W ostatniej chwili dyrektor Wrocławskich Zakładów Kąpielowych, posiadających oddział kąpieli borowinowych, zgłasza zapotrzebowanie na pieniądze dla uruchomienia windy. Ważnym argumentem jest to, że reumatyzm to choroba po części zawodowa, atakująca świat pracy. Ktoś, kto przyszedł leczyć chore nogi, nie może wdrapywać się na piętra.

Do pliku projektów i kosztorysów przybywa jeszcze jeden sporządzony w myśl otrzymanych wytycznych stawiających na pierwszym miejscu troskę o człowieka.

MAJA SZULECKA

Brygada czechosłowacka zajęła pierwsze miejsce we współzawodnictwie pracy

Brygada młodzieży czechosłowackiej, która wraz z innymi brygadami zagranicznymi pracuje przy odgruzowaniu Warszawy, zajęła pierwsze miejsce we współzawodnictwie pracy, osiągając 191 proc. normy Foto Film Polski

Polski Związek Łowiecki walczy z plagą dzików

W niektórych okolicach kraju szkody czynione przez dziki przybierają coraz większe rozmiary. Komitet Wykonawczy Polskiego Związku Łowieckiego polecił wojewódzkim radom łowieckim wydać niezwłocznie zarządzenia, mające na celu wytrzebienie i powstrzymanie nadmiernego wzrostu pogłowia dzików.

Według zaleceń komitetu wszystkie kółka łowieckie i dzierżawcy polowań zorganizują natychmiast intensywne polowania na dziki. W celu ochrony upraw rolnych kółka łowieckie i dzierżawcy przyjmą specjalnych stróżów do pilnowania pobrzeży leśnych, szczególnie w tych miejscach, gdzie dziki wychodzą na pola.

W każdym województwie będą organizowane, wg zaleceń PZŁ, specjalne ekipy myśliwskie (6 — 15 myśliwych), do wyjazdów na specjalne obławy.

Wyremontowany bagier pracuje w Puszczy Kampinowskiej

Pracownicy Wydziału Wodno Melioracyjnego przy Warszawskim Urzędzie Wojewódzkim wyremontowali zniszczony zupełnie wrak olbrzymiego 12 tonowego bagra, wydobytego z glinianki na Mazurach. Korpus maszyny sprowadzony został w ub. r. do Warszawy i sposobem gospodarskim częściowo wyremontowany.

Wiele pracy w remont bagra włożył znany już wynalazca ulepszeń przy buldożerach tow. Pałys, pracownik warsztatów mechanicznych Wydziału Wodno - Melioracyjnego który ostatnio ukończył wyższy kurs inżynieryjny i otrzymał tytuł inżyniera.

Wydajność nowego bagra o sile 50 KM wynosi ok. 300 m sześc./3 godzin.

W dniu 31 lipca bagier rozpoczął pierwszą pracę w Puszczy Kampinowskiej we wsi Kromnów.

Rozwój współzawodnictwa w „Hydrotreście"

W Państwowym Przedsiębiorstwie Budowlanym „Hydrotrest", wykonującym roboty ziemne, melioracyjne i wodne liczba robotników, biorących udział w współzawodnictwie, podniosła się w lipcu br. z 30 proc. stanu załóg do 73 proc. Przeciętna wydajność pracy, która wyniosła w końcu czerwca br. 160 proc. normy wzrosła w lipcu do 200 proc., oszczędność zaś uzyskana przez przekroczenie norm wydajności pracy wyniosła w lipcu br. 222.000 roboczogodzin.

Przez rozszerzenie współzawodnictwa pracy podniosły się również poważnie zarobki robotników.

Dzieci francuskich górników na wczasach w Polsce

Dnia 2 bm. na dworcu w Międzylesiu powitano 44 dzieci górników francuskich, które przybyły do Polski na wczasy. Powitanie miało niezwykle serdeczny charakter, a odbyło się z udziałem dzieci polskich z Domu Dziecka w Goworowie, utrzymywanym przez Związek Bojowników o Niepodległość i Demokrację.

Dzieci francuskich górników przebywają obecnie w Szklarskiej Porębie, gdzie przez kilka tygodni będą odpoczywać w domu wypoczynkowym FWP.

SPORT

Polska—CSR w meczu żużlowym

W dniu 28 bm. na torze żużlowym KS „Związkowiec - Skra" przy ul. Wawelskiej zostanie rozegrany rewanżowy mecz motocyklowy na torze żużlowym między reprezentacjami Polski i Czechosłowacji.

Pierwszy mecz międzypaństwowy odbył się w r. ub. we wrześniu na tym samym torze i zakończył się nieznacznym zwycięstwem drużyny polskiej. Bohaterem zawodów stał się wówczas Smoczyk. Na usprawiedliwienie porażki gości należy przytoczyć fakt, że występowali oni w osłabionym składzie.

Tegoroczny mecz rewanżowy zapowiada się niezwykle interesująco. Żużlowcy polscy od roku ubiegłego znacznie podnieśli poziom swej jazdy i nabrali „szlifu" meczowego dzięki spotkaniu ze Szwecją i Holandią.

Czechosłowacy, nauczeni zeszłorocznym doświadczeniem przybędą do Warszawy w najmocniejszym składzie, pragnąc zrehabilitować się za poniesioną porażkę. Polacy również będą chcieli zadokumentować — że potrafią wygrać również i rewanż. Dlatego mecz zapowiada się jako piękna impreza.

Oprócz meczu w Warszawie żużlowcy CSR rozegrają ponadto w Polsce jeszcze 2 spotkania, prawdopodobnie w Katowicach i w Bydgoszczy.

Zawodnicy polscy zostaną przed meczem zgrupowani na krótkim obozie treningowym, na którym zostanie ustalony ostateczny skład drużyny reprezentacyjnej.

Doskonałe wyniki akcji umasowienia sportu ludowego na Dolnym Śląsku

Akcja umasowienia sportu ludowego na Dolnym Śląsku osiąga doskonałe rezultaty. Stale powiększa się ilość Ludowych Zespołów Sportowych, instruktorów i trenerów. Powstają nowe boiska i inne obiekty sportowe.

Na terenie Dolnego Śląska działa obecnie 158 Ludowych Zespołów Sportowych, skupiających 5.257 członków. Istnieje 420 boisk i 30 basenów pływackich. Z inicjatywy WUKF odbyły się na terenie województwa wrocławskiego 32 kursy szkoleniowe instruktorów WF, które ukończyło 892 członków LZS i PGR.

Ponsdto na specjalnych kursach zorganizowanych w Legnicy, Kamiennej Górze i Dzierżoniowie, przeszkolono 120 trenerów lekkoatletycznych, piłki nożnej i gimnastyki, rekrutujących się z ludności wiejskiej Dolnego Śląska.

Ze sportu radzieckiego

W Moskwie rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne o drużynowe mistrzostwo stolicy Związku Radzieckiego.

W pierwszych dniach zawodów tytuły mistrzowskie zdobyli:

Mężczyźni: 100 m: Sucherew — 10,7 sek., 800 m: Pugaczewski — 1:54,8 min.; kula: Tutkiewicz — 15,39 m (nowy rek. Moskwy); skok w dal — Wołkow — 6,99 m. Kobiety: 100 m: Malszyna — 12,4 sek.; 800 m: Wasiljewa — 2:18,6 min.; skok wzwyż: Czudina — 1.63 m.

*

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Związku Radzieckiego przyniosły nową niespodziankę w postaci porażki zeszłorocznego mistrza ZSRR drużyny CDKA. Na własnym boisku w Stalingradzie „Torpedo" zwyciężyło niespodziewanie CDKA 3:1.

W Tbilisi gościł moskiewski „Spartak", który wygrał z miejscowym „Dynamo" 3:2.

Na czele tabeli mistrzowskiej znajduje się w dalszym cigu „Dynamo" (Moskwa) — 21 gier, 34 pkt, przed CDKA — 31 pkt.

*

Zawody kolarskie na torze o mistrzostwo Moskwy zgromadziły na starcie czołowych kolarzy radzieckich. Mistrzem stolicy ZSRR w wyścigu na dystansie 1 000 m został mistrz Związku Radzieckiego Ipolitow, uzyskując na ostatnich 200 m czas 13,6 sek.

W kilku zdaniach

W dniach 3 i 4 września br. zostaną rozegrane w Katowicach międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których wezmą udział najlepsi zawodnicy węgierscy. Skład ekipy węgierskiej przedstawia się następująco:

Bartha (100 m), Krivanszky (400 m), Garay (800 i 1.500 m), Bakos (1.500 m), Szilagyi (3.000 i 5.000 m), Kiss (w dal, oszczep, trójskok, i 110 m przez pł.), Tima (200 m), Homonnai (tyczka), Nemeth (młot). Kobiety: Gyarmai (wzwyż i 80 m p.pł.) i Zsolnai (dysk).

*

W niedzielę, 7 bm. w lokalu PZPN w Warszawie odbędzie się konferencja prezesów OZPN-ów, z porządkiem obrad:

a) narada nad podniesieniem poziomu piłkarstwa polskiego,

b) przygotowanie jesiennej narady organizacyjnej,

c) wolne wnioski.

*

Na zaproszenie Czechosłowackiego Związku Żeglarskiego ekipa żeglarzy polskich weźmie udział w regatach na jeziorze Kliniczki pod Brnem. Regaty odbędą się w dniach 26 — 28 bm. w klasie jol olimpijskich.

*

Mecz piłkarski Morawska Ostrawa — Warszawa zostanie rozegrany 17 bm. w Warszawie, na Stadionie W.P. Drużyna czechosłowacka przybędzie w najsilniejszym składzie, wzmocnionym kilkoma reprezentantami barw państwowych.

*

W dniach od 15 — 30 bm. odbędzie się w Sopocie obóz treningowy dla 30 najlepszych juniorów tenisowych. Obóz organizuje Polski Zw. Tenisowy. Trenerami na obozie będą J. Hebda i J. Kornaluk. Kierownictwo obozu spoczywać będzie w rękach referenta wyszkoleniowego PZT Staniszewskiego oraz referenta juniorów Kosińskiego.

Tajemnica

Nie trzeba wcale wielkiej spostrzegawczości — wystarczy dwa razy w odstępie dwutygodniowym przejść się Alejami Sikorskiego — by zauważyć, że od dłuższego już czasu na budowie gmachu PDT nic się nie robi.

A budowa ta miała przecież opinię jednej z lepszych w Warszawie. Większość załogi PBP nr 1 brała udział we współzawodnictwie; z pokaźną nadwyżką wykonała ona Czyn Pierszomajowy. Ale już zobowiązań lipcowych nie powzięła...

Dlaczego? Kierownik budowy z ramienia PBP 1 otrzymał od dyrekcji PDT surowy zakaz udzielania komukolwiek informacji o tym co się dzieje na budowie. Nie może więc nic powiedzieć.

Są jednak czynniki, którym nawet zakaz dyrekcji PDT nie jest w stanie zamknąć ust. Od przedstawicieli robotników dowiedzieliśmy się, że PDT nie dostarczyły w porę żelaza zbrojeniowego, skutkiem czego budowa zamarła. Załogę zredukowano o 50 proc., współzawodnictwo pracy „rozleciało się" zupełnie. Ci robotnicy, którzy pozostali pracują na dniówkę, a opóźnienie robót wynosi już półtora miesiąca.

Wprawdzie ostatnio dostarczono 160 ton żelaza, mimo to jednak praca nie wróciła do dawnego tempa. Zwolnieni ludzie poszli na inne budowy, a o następców trudno. Poza tym zapas żelaza jest już na wyczerpaniu, a o dalszych dostawach nic nie słychać. Nie można więc myśleć o powtórnym rozkręcaniu budowy na dobre.

Najsmutniejsze jednak — to stanowisko dyrekcji PDT, która uważa, że wystarczy „zamknąć usta" kierownictwu budowy i... wszystko będzie w porządku.

Nie tędy droga obywatele z PDT. Skoro się coś „sknociło" należy otwarcie przyznać się do winy i przedsięwziąć energiczne kroki, celem naprawienia zła. Otaczanie zaniedbań tajemniczą czynią je jeszcze większymi.

Tym bardziej, że podobnie dzieje się także na drugiej budowie inwestowanej przez PDT — na Młynowie. Tam w ogóle nic się nie robi, bo dyrekcja PDT również „zapomniała" o zaopatrzeniu budowy w materiały.

Spodziewamy się, że skoro „nadiamaliśmy" pieczęć tajemnicy — dyrekcja PDT zechce nas teraz poinformować, jakie konkretne przyczyny złożyły się na zaniedbanie obu jej inwestycji w stolicy i co zamierza uczynić, aby roboty „podciągnąć". (jam)

Produkować lepiej, szybciej i taniej — to hasło załogi DOKP Warszawa

Młodzi formierzy uczą się szybko trudnego zawodu

W odlewni DOKP Warszawa rozlega się co chwila krótki dzwonek. Jest to sygnał, że należy zgłaszać się po roztopione żeliwo. Robotnicy przenoszą żeliwo w specjalnych naczyniach, zaopatrzonych w długie drągi i wlewają do rozstawionych po całej hali forem.

Żeliwo dla większych odlewów np. rusztów, „bębnów" itd. przewozi się specjalną suwnicą.

Robotnicy — kierownikami

Kierownikiem odlewni jest tow. Henryk Wójcik. Za pełną poświęcenia pracę i dobre kierownictwo odlewnią, w dniu Święta Odrodzenia został odznaczony orderem Sztandar Pracy I Klasy.

Tow. Wójcik pracuje w odlewni DOKP już od 1907 roku. Liczy 60 lat. Najwyższym awansem, jaki uzyskał przed wojną, było stanowisko drużynowego. Po wyzwoleniu został kierownikiem odlewni.

Tow. Wójcik wraz ze swoimi pomocnikami tow. Buchwaldem, obecnie kierownikiem modelarni, zastępcą — tow. Żuchowiczem i kilkunastoma robotnikami, odbudował odlewnię żeliwną i uruchomił jej zburzoną filię — odlewnię mosiądzu.

Z pamięci odtworzyli oni plany, wykonali modele, odlewy części i montaż pieca do topienia żelaza.

Wzrasta produkcja

Produkcja odlewni stale wzrasta. Kiedyś odlew odbywał się raz na trzy dni — obecnie codziennie. W porównaniu z rokiem 1946 produkcja odlewni wzrosła 50-krotnie, a w stosunku do roku 1948 — dwukrotnie. Stały wzrost produkcji zawdzięczać należy przede wszystkim współzawodnictwu i daleko idącej racjonalizacji pracy. Przeciętna wydajność wynosi tutaj 200 proc .normy.

W odlewni zastosowano ścisły podział pracy. Wprowadzono szereg ulepszonych modeli pomysłu tow. Buchwalda, kierownika modelarni. Każdy model składa się z kilku części i odlew może wykonywać nawet mało wykwalifikowany robotnik.

Praca stała się dzięki temu mniej skomplikowana, co ułatwia szkolenie młodych formierzy. Nauka wykonywania odlewów trwa obecnie zaledwie 6 miesięcy, podczas gdy przed wojną — 4 lata.

...Dzięki racjonalizacji pracy

Przez zastosowanie t. zw. „deski", którą podkłada się pod formę, skrócono czas wykonywania odlewów. Dawniej zamiast „deski" używano specjalnie ubitego piasku, co zabierało bardzo dużo czasu.

Na wzrost produkcji wpłynęło wprowadzenie nocnej zmiany, podczas której uprząta się hale, rozbija formy i przesiewa piasek formierski. Formierzy zyskali dzięki temu dwie godziny, które musieli przedtem tracić na prace przygotowawcze.

Racjonalizatorów spotyka się w odlewni na każdym kroku. Ulepszenia są widoczne nawet dla laików. „Chcemy produkować szybciej, lepiej i taniej" — oto hasło, które wprowadzają w życie robotnicy i kierownictwo odlewni DOKP Warszawa. (iwa)

Grupa studentów z całego kraju wyjeżdża na studia do ZSRR

Mimo wakacji stołówka w popularnym „Akademiku" na pl. Narutowicza co rano rozbrzmiewa gwarem młodych głosów. Opaleni chłopcy i dziewczęta jedzą z pośpiechem śniadania i wkrótce po tym rozpoczyna się wędrówka na sąsiednią ul. Raszyńską, gdzie w gmachu szkolnym pod „22" odbywają się codziennie normalne ćwiczenia, semanaria, wykłady. Pracowite wakacje spędzają kandydaci na wyjazd do ZSRR, którzy mają zamiar odbyć tam pełne, 5-letnie studia w wyższych uczelniach, by wrócić stamtąd jako młody „narybek" naukowy.

Spotkali się w Warszawie przedstawiciele szystkich niemal zakątków naszego kraju. Syn górnika z Zabrza i córka rolnika z rzeszowskiego, młodzież warszawska i mazurska.

Większość z nich dopiero w tym roku kończyła szkołę średnią albo kurs przygotowawczy i tylko nieliczni mają już poza sobą część studiów na wyższej uczelni. W radzieckich uczelniach trzeba zaczynać od pierwszego roku studiów.

Każde województwo otrzymało wyznaczoną ilość miejsc na projektowany wyjazd, toteż na dwutygodniowy kurs do stolicy przyjechało 189 osób. Od 29 lipca „wkuwają" z zapałem język rosyjski, bez znajomości którego, dalsze studia są nie do pomyślenia.

Pracowity dzień

Dzień pracy zaczyna się już o 7 rano. Po śniadaniu każda grupa przeprowadza seminarium z języka rosyjskiego. Wykładowcami są profesorowie warszawskich uczelni i bardziej zaawansowani koledzy.

I tak do południa. Potem obiad i wykłady polityczno-wychowawcze, w czym wielką pomoc okazują biblioteczki markistowskie, ofiarowane każdemu słuchaczowi kursu.

Spędzający w Polsce wakacje studenci z Moskwy i Leningradu zaznajamiają polskich kolegów z warunkami życia w radzieckich wyższych uczelniach, opowiadają o pracy społecznej i nauce studentów radzieckich.

Wieczorem młodzi kursanci zwiedzają trasę W—Z, zabytki i nowe dzielnice Warszawy, spędzają czas w świetlicy i bibliotece ZMP w „Akademiku".

Nie długo wyjazd

Kurs kończy się 13 bm. Dokładna selekcja określi ostatecznie ilość kandydatów, którzy prawdopodobnie już 20 wyjadą do Moskwy, Leningradu, Odessy i Swierdłowska. Procentowo najwięcej z nich pragnie studiować ekonomię i zagadnienia planowania gospodarczego, dalsze miejsca zajmują studia rolne, ogrodnicze, medyczne i techniczne. Polscy studenci zostaną umieszczeni w doskonale wyposażonych radzieckich bursach studenckich. Będą otrzymywali normalne stypendium.

Po pięciu latach wrócą już jako młodzi naukowcy, tak potrzebni naszemu krajowi.

(ar)

Cenny surowiec dla nitek chirurgicznych

Województwo białostockie jest największym w kraju dostawcą jelit baranich, nieodzownego surowca do wyrobu nitek chirugicznych, strun do skrzypiec itp.

Zapotrzebowanie na nitki chirurgiczne w Polsce jest bardzo duże (około 3 miln. metrów rocznie). Na wyprodukowanie zaś takiej ilości nitek potrzeba około 10 miln. metrów jelit baranich.

W okresie wzmożonego uboju baranów, tzn. we wrześniu, państwowa placówka „Bacutil" w Białymstoku przystąpi do skupu jelit, płacąc za komplet 150 zł. Akcję skupu jelit rozpoczęto już w ub. r., lecz, jak dotychczas, nie daje ona zadowalających wyników.

Chodzi głównie o to, aby organizacje wiejskie i młodzieżowe zajęły się popularyzacją znaczenia jelit jako surowca do wytwarzania nitek chirurgicznych i strun.

Białostocczyzna może dostarczyć w ciągu roku 100 tysięcy kompletów jelit baranich, tj. 2 miliony metrów, trzeba tylko akcję skupu odpowiednio spopularyzować.

Drugim artykułem, który masowo niszczy się na wsi białostockiej, jest żołądek cielęcy, który jest przetwarzany w kraju i eksportowany do Danii, Szwajcarii i Bułgarii.

Dla przemysłu przetwórczo-tłuszczowego cennym surowcem są także kości pozakomsumcyjne, które również marnują się w olbrzymich ilościach.

Dla zaspokojenia tegoż przemysłu potrzeba rocznie 16 miln. kg kości. Dążąc do wykorzystania wszystkich kości pokomsumcyjnych na terenie województwa białostockiego „Bacutil" w najbliższym czasie dostarczy wszystkim szkołom skrzynie, w których młodzież szkolna będzie magazynować ten cenny surowiec.

Zgromadzone w skrzyniach kości „Bacutil" będzie odbierał za pokwitowaniem i wpłacał należne pieniądze do Komitetów Rodzicielskich poszczególnych szkół.

Przy pomocy całego społeczeństwa województwo nasze w skali rocznej winno dostarczyć według pobieżnych obliczeń przemysłowi przetwórczo-tłuszczowemu około 500 kg kości, co przysporzy państwu około 5 miln. zł.

c. n.

Dzieci pracowników PKP na koloniach letnich

Do Szczecina powróciło około 800 dzieci pracowników kolejowych, które przebywały na obozach harcerskich i koloniach letnich w Mrzeżynie, Korzybiu, Trzebieży i Między zdrojach oraz 260 dzieci z półkolonii.

W drugim turnusie wyjechało na kolonie letnie ze Szczecina ponad 550 dzieci pracowników kolejowych.

Srebrne lisy, nurki i nutrie we wzorowym ośrodku hodowlanym

Z prawej strony szosy, biegnącej z Olsztyna do Szczytna widać wysoką wieżę, której czerwony kolor odbija się wyraźnie na tle błękitnego widnokręgu. Boczna droga prowadzi do ośrodka hodowlanego, który prowadzi Centrala Skór Surowych.

Na środku dziedzińca znajdują się warsztaty, gdzie wyrabia się klatki dla zwierząt, siatkę drucianą i inne przedmioty, potrzebne do prowadzenia hodowli.

Pawilon królików

Za zabudowaniami warsztatów, z północy na południe, ciągnie się nowoczesny pawilon, zamieszkały przez... króliki. Pawilon ten posiada kilka pięter, zajmowanych przez rodziny dwóch ras: polskiej i wiedeńskiej. Obie rasy posiadają śnieżno białe futerka i różnią się tylko kolorem oczu. „Mieszkania" w drugim pawilonie nie są jeszcze wszystkie zajęte, lecz stale przybywają nowi lokatorzy i już w krótkim czasie zajdzie potrzeba budowy nowych pomieszczeń.

Po krętych schodach wspinamy się na wieżę, która... służy hodowcy do podpatrywania życia zwierząt. Z jej wierzchołka rozciąga się piękny widok na cały ośrodek.

Srebrne lisy

Tuż za „królikarnią" znajduje się kolonia srebrnych lisów, po prawej stronie rezydują w klatkach małe i ruchliwe zwierzątka. Nie daleko widać „wioskę" nutrii, z których kilka sztuk pławi się w wodzie. Za „wioską" rozciąga się szeroki pas łąki, objęty już planem wybudowania dalszych, nowych osiedli dla zwierząt.

Złośliwe nurki

Schodzimy z wieży obserwacyjnej i udajemy się na teren zamieszkały przez nurki. Te maleńkie zwierzątka, pochodzące z Alaski, są niezmiernie ciekawe i złośliwe. Wychodzą ze swoich małych, schludnych, składających się z trzech pokoi domków i przez grubą siatkę drucianą szczerzą ostre ząbki.

— Proszę się nie przybliżać — słyszymy ostrzegawczy głos hodowcy.

Gdy wchodzimy na teren zajęty przez srebrne lisy panuje tu cisza i spokój. Chytre zwierzęta już dawno wyczuły naszą obecność i pochowały się w swoich domkach. Tylko próby podkopów w kątach dużych klatek są dowodem „lisiej roboty" i świadczą o usiłowaniach tych zwierząt, zmierzających do wydostania się na wolność.

W przeciwieństwie do lisów, nutrie (bobry błotne) nie należą do zwierząt bojaźliwych. Każda rodzina nutrii zamieszkuje w oddzielnej zagrodzie, oddzielonej siatką drucianą. Wszystkie zagrody połączone są kanałem, którym przepływa woda z pobliskiej sadzawki.

„Pranie bielizny"

Z wyglądu nutrie podobne są do piżmowców. Otrzymywane pożywienie w postaci paszy zielonej jest najpierw przez nutrie starannie wymyte w wodzie, a dopiero później konsumowane. Czynność mycia pokarmu przeprowadzają zwierzęta za pomocą przednich łapek i wygląda to tak, jak gdyby kobieta prała bieliznę.

Ośrodek jest własnością Centrali Skór Surowych i jednym z najlepiej prowadzonych ośrodków hodowli zwierząt futerkowych w Polsce. Wyhodowane tutaj zwierzęta rozprowadzane są po innych ośrodkach jako materiał zarodowy.

Zwierzęta znajdują się pod stałą opieką profesora Uniwersytetu Poznańskiego inż. Jerzego Szumana, który jest jednym z nielicznych specjalistów w dziedzinie hodowli zwierząt futerkowych i autorem wielu prac z tego zakresu. (ka)

Co na to poczta?

Wczoraj otrzymaliśmy notatkę o akademii, która w związku z 5 rocznicą Manifestu PKWN odbyła się... 21 ubiegłego miesiąca. Bardzo nam miło jest współpracować z różnymi instytucjami, jednak wiadomość o uroczystości sprzed dwóch tygodni jest nieco spóźniona.

Czyżby poczta „nawaliła"? Tym gorzej, bo notatkę o akademii przesłało nam właśnie Koło Związku Zawodowego Pracowników Poczt i Telegrafów przy Urzędzie Pocztowym Warszawa 2. (ar).

Kursy szkoleniowe dla odzieżowców

Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego w Łodzi uruchomił w br. szereg kursów szkoleniowych, na których przeszkolono dotychczas ponad 120 osób. Program kursów obejmuje przedmioty zawodowe.

Doświadczenia pierwszych kursów wykazały konieczność dalszego kontynuowania szkolenia tego rodzaju. Wiedza zdobyta na kursach otwiera przed byłymi robotnikami dalsze możliwości awansu zawodowego i społecznego.

RADIO

UWAGA! 5.10 — 12.50 — fala 395,8 m, 15.25 — 24.00 — fala WRC — 1339,3 m

Początek audycji 5.10, Sygnał czasu 12.00, Wiadomości 5.15, 6.00, 7.03, 8.00, 12.04, 17.00, 19.00, 21.00, 23.00. Program na dziś, 6.35, na jutro 23.50.

5.20 Koncert dla świata pracy. 6.15 Muzyka. 3.30 Gimnastyka. 6.40 7.15 Muzyka. 8.15 Muzyka rozrywkowa. 8.55 Przerwa. 12.20 Dla wsi. 12.50 Przerwa. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.45 „Wspomnienia z Festiwalu Muzyki Ludowej. 16.05 Pogadanka. 16.15 PKO. 16.20 Kompozytor Tygodnia — F. Mendelssohn 17.15 Koncert dla przodowników pracy. 18.00 „Legion polski w republikańskiej Hiszpanii. 18.15 Przegląd prasy młodzieżowej. 18.20 „W rytmie tanecznym". 19.15 „Porozmawiajmy" aud. BS. 19.20 Koncert rozrywkowy z Budapesztu. 20.00 Pogadanka. 20.20 „Burza" Piotra Czajkowskiego. 21.40 „Daleko od Moskwy" — Ażajewa. 22.00 „Mozaika muzyczna", 22.45 Muzyka popularna 23.10 Koncert muzyki dawnej. 24.00 Koniec audycji.

FALA 398,5 m

12.50 „Na swojską nutę". 13.20 PCK. 13.35 Muzyka obiadowa. 14.00 „Opowieść o Chopinie" Czartkowskiego. 14.15 Muzyka kameralna — Mozart. 14.35 Arie operowe. 14.50 Muzyka popularna.

„TRYBUNA LUDU"
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partji Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakład RSW „Prasa"
Redakcja: Warszawa, ul Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-28. Dział zagraniczny 8-62-05. Dział miejski 8-71-82. Mutacje 8-71-78.
Centrala: 8-82-28, 8-81-04, 8-82-40, 8-57-62, 8-57-64.
PRENUMERATA:
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150 — prenumerata zbiorowa od 10 egz na jeden adres partyjna zł 75.— zagraniczna zł 800.—
Konto PKO — Nr 1-1374.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa, ul Smolna 13, tel. 8-29-96.
Kolportaż tel. 8-71-60. Biuro Reklam i Ogłoszeń: 8-3023
Druk Zakłady Graficzne RSW „Prasa" ul Smolna 16
B-81965

Cenne nagrody otrzymali pracownicy i rekordziści PPRK

Przedterminowe ukończenie wschodniego odcinka Tresy W—Z zawdzięczać należy wydajnej i ofiarnej pracy wszystkich zespołów robotniczych, biorących udział w jej budowie.

Na terenie wytwórni asfaltu Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych Nr 2 przy ul. Karowej 2 odbyła się uroczystość wręczenia nagród pieniężnych robotnikom i pracownikom, którzy wyróżnili się przy budowie nawierzchni asfaltowej na moście Śląsko - Dąbrowskim.

Nagrody w wysokości od 2 do 12 tys. zł, na ogólną sumę 226.000 zł przyznano 41 robotnikom i pracownikom.

Na lotnisku Okęcie odbyła się niemniej podniosła uroczystość wręczenia nagród, ufundowanych przez Ministerstwo Komunikacji, trzem zespołom instalatorskim z PPRK Nr 4, które 2 bm. pobiły rekordy przy instalowaniu tzw. rur stalowo - pancernych. „Dwójka" monterska — Kazimierz Leśniewski i pomocnik Kazimierz Kaczmarek wykonała w ciągu 8 godzin pracy 2.509 proc. normy, „dwójka" w składzie Antoni Nowaczyński i Jan Zastawny — 1.971 proc. i dwaj młodzi monterzy Andrzej Krzysztofik i Stanisław Cieślik — 2.185 proc. normy.

Monterzy Leśniewski i Nowaczyński otrzymali po kuponie materiału na ubranie, Kaczmarek i Zastawny — srebrne papierośnice, najmłodsi zaś: Krzysztofik i Cieślik — rowery oraz biblioteki od Zarządu Głównego ZMP.

Oprócz tego Zarząd PLL „Lot" ofiarowuje w najbliższych dniach rekordzistom bezpłatne loty samolotem nad Warszawą. (ar)

Bursa akademicka w zabytkowych kamieniczkach

SPB przystąpiło do odbudowy zabytkowych kamienic przy ul. Długiej Nr 18 i 20 w Warszawie, przeznaczonych na bursę akademicką.

Budynek przy ul. Długiej nr 20 będzie obniżony do drugiego piętra, to znaczy do wysokości kamienicy przy ul. Długiej 18.

Wnętrza kamienic przystosowane zostaną do wymogów bursy. Będzie się tutaj mieścić także biblioteka, czytelnia, stołówka itp. Poza tym zainstalowane zostaną nowoczesne urządzenia sanitarne, jak centralne ogrzewanie itp. Koszt odbudowy wyniesie 80 miln. zł.

Zakończenie budowy w stanie surowym przewidziane jest w roku bieżącym. (twa)

Odbudowa gmachu Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych

Dotychczasowy koszt odbudowy gmachu Państwowego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie wynosi 70 miln. zł. Koszt odbudowy pozostałych budynków wyniesie jeszcze 50 miln. zł.

W roku bieżącym zakończona będzie odbudowa środkowej części i lewego skrzydła gmachu. Całkowite zakończenie robót przewidziane jest w roku przyszłym.

Część skrzydła prawego od strony dawnego kina „Napoleon" zostanie rozebrana. W tej chwili prowadzi się rozbiórkę oficyn okalających budynek Instytutu. Z chwilą zakończenia prac rozbiórkowych gmach Instytutu będzie bardzo dobrze widoczny od Placu Trzech Krzyży i od strony Wisły.

W przyszłości, gdy wybudowany zostanie gmach Instytutu Głuchoniemych na Służewcu (naprzeciw „Wyścigów") i Instytutu Ociemniałych przy ul. Czerniakowskiej, remontowany obecnie budynek zostanie przeznaczony na ośrodek kulturalno - oświatowy. (twa)

110 miln. zł miesięcznie oszczędzają koleje woj. warszawskiego

W II kwartale br. Okręgowa Dyrekcja Kolei Państwowych planowała załadunek dzienny na 443 wagony, wykonano — 517 wagonów.

Wyładunek dzienny planowano na 1.320 wagonów, wykonano — 1.418 wagonów. Przewieziono 14 miln. pasażerów, co stanowi o 4 miln. więcej w porównaniu z II kwartałem r. ub.

Szczególny wzrost frekwencji daje się zauważyć w pociągach dalekobieżnych (107% planu). Wydajność ekspedycyjna kolei wzrosła w stosunku do II kwartału 1948 r. o 125 wagonów dziennie, w załadunku o 354 wagony dziennie.

Większa sprawność wielotysięcznej armii kolejarzy naszego województwa wpływa na wzrost oszczędności kosztów eksploatacyjnych. Oszczędność miesięczna w II kwartale wynosi średnio 110 miln. zł, przekraczając plan o 100 proc. (ów)

Nasi czytelnicy piszą:

Wybryki mistrza Wieczorka

Poniżej podajemy list jednego z naszych czytelników (nazwisko znane redakcji), który w imieniu mieszkańców domu nr 52 przy ul. Warszawskiej w Mińsku Maz. zwraca się tą drogą o pomoc odpowiednich władz przeciw wyzyskowi stosowanemu przez kamienicznika:

W Mińsku Mazowieckim przy ul. Warszawskiej nr 52 mieszka ob. Bolesław Wieczorek mistrz krawiecki i jednocześnie właściciel domu.

Na orzeczenie Komisji Budowlanej stwierdzające konieczność przeprowadzenia remontu domu do dn. 1.10.1947 r. ob. Wieczorek odpowiedział, że przeprowadzi remont tylko pod warunkiem opuszczenia domu przez wszystkich lokatorów. Te żądania oczywiście nie zostały spełnione i ob. Wieczorek mimo, że wyzyskał po cenach zniżkowych blachę na pokrycie podziurawionego kulami dachu do dziś nie przystąpił do remontu.

W kwietniu br. mistrz Wieczorek rozebrał komórki i piwnice zajmowane przez lokatorów przy czym odrywał kłódki i powyrzucał znajdujące się w nich rzeczy na podwórko. W tymże czasie pokasował ubikacje i śmietniki co pogorszyło warunki sanitarne.

Równolegle do wyżej opisanych poczynań, ob. Wieczorek rozpoczął budowanie dla siebie drugiego domu — podkreślając że „za pieniądze wszystko może zrobić".

Lokatorzy pozbawieni komórek i piwnic, nie mający możliwości zaopatrzenia się w węgiel i drzewo na zimę, rozgoryczeni ciągłą nieosiągalnością ob. Wieczorka, proszą odpowiednie władze o pomoc.

jeden z poszkodowanych (nazwisko znane redakcji)

Ilja Erenburg 280

BURZA

Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz

Zazwyczaj powściągliwy, rozważny Pinaud stracił panowanie nad sobą: nagle wydało mu się, że Lancier chce go pogrążyć. Wstał i powoli z godnością odrzekł:

— Rządowi jest wiadomo, że popierałem ruch oporu już w roku czterdziestym drugim — z narażeniem mojego życia. A panegiryki na cześć zdrajców pisał kto inny...

Pinaud z uśmiechem przypominał sobie tę rozmowę: jak mogłem potraktować go poważnie?.. Piecie i to wszystko. A Lancier mówił do Marty:

— Niepotrzebnie go dotknąłem, poniosło mnie. Ale ja już nic nie rozumiem. Okazuje się, że w roku czterdziestym drugim Pinaud był w porozumieniu z Londynem. A ja pamiętam, jak się przypodchlebiał majorowi Schircke... Zarabiał wówczas w ciągu jednego tygodnia więcej, niż ja w ciągu całego mojego życia. Może sądzisz, że mu zazdroszczę? Nie, nigdy nikomu nie zazdrościłem bogactwa. Pinaud umie zarabiać pieniądze, nie umie ich wydawać, to człowiek interesu. Ale pytam się — dlaczego wyjechał z tym przeklętym nekrologiem?

— Mówiłam, że nie należy drukować...

— Kobiety zawsze tak rozumują (Lancier piskliwie krzyczał). Człowiek może umierać, a kobieta będzie mu dowodzić, że niepotrzebnie usiadł przy otwartym oknie albo wypił kieliszeczek. Przynajmniej ty mogłabyś mnie pożałować. Zginąłem...

— Maurycy, nikt cię nie rusza. Oni nawet tu nie przychodzili...

— A ty chcesz, żeby tu przyszli? Wtedy na żałowanie będzie zapóźno. Jestem skazany... Amerykanów nie obchodzimy nic a nic, pędzą w swoich „dżypach" i przejeżdżają ludzi. A de Gaulle cieszy się, że ma wzrost wieży Eiffla, sterczy sobie i rozmyśla o sławie, wszystko mu jedno, że okrutnicy mordują ludzi niewinnych. Może pozostało mi zaledwie kilka dni życia...

Marta chciała wezwać doktora, ale Lancier nie pozwolił na to:

— Daj mi spokojnie umrzeć! Morillot nie leczy, lecz znęca się...

Pinaud bynajmniej nie zamierzał kłócić się ze wspólnikiem. Przyszedł po dwu dniach i zaczął od przysłowia (lubił przysłowia, mawiał: „zdrowy chłopski rozum"):

— Stara przyjaźń nie rdzewieje. Nie warto zwracać uwagi na głupstwa. Dziś czasy są takie, że wszyscy mają chore nerwy...

Porozmawiał o interesach, po czym Pinaud rzekł:

— Minister mówił mi, że widywał się z panem przed wojną. Odzywał się o panu bardzo serdecznie...

Lancier od razu wpadł w cudowny humor. Trzeba koniecznie zażywać sedobrol. Marta ma rację — ma rozdygotane nerwy. Po co przykładać wagę do jakichś drobiazgów? Rzecz główna, że Niemcy są wypędzeni. Francja jest znów Francją. Więc Lancier zwracał się do wszystkich swoich znajomych: „Pan sobie nie może wyobrazić, jaki jestem uszczęśliwiony! Mam skryty charakter, ale kto wie, czy w ciągu tych czterech lat nie męczyłem się bardziej, niż wszyscy inni. Nie, nie, zmęczyliśmy się wszyscy, zupełnie jak ryby wyjęte z wody. Cóż pan chce, Francuzi nie umieją żyć bez wolności".

Był to cudny dzień babiego lata. Lancier szedł ulicami ukojony przeźroczystością powietrza i rozmyślaniami o wolności. Postanowił sprawdzić, czy nie nadeszła odpowiedź w sprawie Ludwika. Wprowadzono go do przestronnego gabinetu. Wszystko tu jeszcze przywodziło na pamięć niedawne wydarzenia — popękane zaklejone papierem szyby, buduarowe krzesełko obok masywnego biurka, łeczki, a tuż obok amerykańskie konserwy. Pułkownik Dejeune był wysoki, siwy i do tego stopnia przyjemny z wyglądu, jakby był stworzony specjalnie dla rozdawania orderów i odsłaniania pomników. Głos miał miękki, również przepełniony szlachetnością.

— Panie Lancier, muszę panu zakomunikować smutną wiadomość. Syn pański, porucznik Ludwik Lancier, po bohatersku poległ za Francję. Jest kawalerem „Legii Honorowej" i był odznaczony radzieckim orderem „Wojna za Ojczyznę"...

Lancier ściskał w ręku kapelusz, z oczu ciekły mu łzy.

— Pan może być dumny z takiego syna, panie Lancier...

Lancier nie zdawał sobie sprawy z tego, jak pożegnał się z pułkownikiem, jak doszedł do domu. Powiedział żonie „Ludwik" i Marta od razu zrozumiała wszystko.

Siedział w przyciemnionym pokoju i patrzył na fotografię syna. Marta chodziła na paluszkach, przynosiła leki, głaskała męża po głowie. W ciągu dwu lat wspólnego życia, przyzwyczaiła się do tego, że Maurycy wpada w rozpacz bez powodu. Obecnie po raz pierwszy rozumiała boleść męża, dlatego stał się jej jeszcze bliższy.

Początkowo Lancier nie mógł myśleć o niczym, wspominał tylko dziecięce lata Ludwika, jego choroby, niepokój Marceliny, figle chłopczyka, jego wesoły śmiech, ostatnie z nim spotkanie w Bordeaux. Następnie Lancier zaczął robić sobie wyrzuty: nie dość ceniłem Ludwika, Mado przesłoniła go w moich oczach. Myślałem, że jest ostry, hałaśliwy, nie orientujący się w uczuciach subtelniejszych. A tymczasem — rozumiał wszystko. I rzeczywiście kochał Francję. Nie wystarcza cieszyć oczu starymi wiązami w „Gelinotte", trzeba umieć oddać za nie życie. Jakie to dziwne — Ludwik powtórzył gdzieś w Rosji epopeję każdego z obrońców Verdun... Był moim synem z krwi i kości... Rozumiem, dlaczego tam pojechał — poszukiwał niebezpieczeństwa. Nienawidził polityki tak samo jak ja... Obojętne, jaki rząd jest w Rosji...

Śladem listów naszych czytelników

Przydałoby się szybsze tempo pracy

21 lipca br. zamieściliśmy w rubryce „Czytelnicy piszą" dwa rachunki za zakupione Calc. lactic., z których jeden opiewał na sumę zł. 1.900 za 1 kg tego leku, drugi — na sumę zł. 1.800 za pół kg. tegoż lekarstwa. Pierwszy rachunek wystawiła Hurtownia Wojewódzka „Centrosanu" w Gdańsku, drugi — Apteka Społeczna Nr 18 we Wrzeszczu.

Centrala Handlowa, Farmaceutyczno-Sanitarna „Centrosan" nadesłała nam pismo, w którym stwierdza, że:

„...Na rozpiętość ceny w powyższym wypadku wpłynęły dwie okoliczności: a mianowicie zakupienie raz w hurtowni, a raz w aptece (z detalu), jako też fakt, że ceny apteczne za leki sprzedawane w ilościach od 1 kg. wzwyż są z zasady niższe od cen za te same leki sprzedawane poniżej 1 kg., co jest zgodne z taksą aptekarską, do której apteka obowiązana jest stosować się..."

W dalszym ciągu z listu dowiadujemy się, że:

„...nad rewizją taksy aptekarskiej w kierunku dostosowania jej do nowego (niższego) układu cen hurtowych, jako też w kierunku zmniejszenia marży między hurtem a detalem, pracuje od dłuższego czasu Naczelna Izba Aptekarska."

Dziwi nas, że Naczelna Izba Aptekarska dotychczas nie opracowała taksy, któraby zmieniła obecną prawie 100 proc. marżę w detalu. Mamy nadzieję, że Nacz. Izba Aptekarska, która, jak wyjaśnia „Centrosan" od dłuższego czasu pracuje nad zmniejszeniem rozpiętości cen między hurtem, a detalem, przyśpieszy swe prace i tym samym zlikwiduje te „cuda rachunkowe", które pokrywają ciągle jeszcze z trudem zapracowanymi złotówkami — ludzie pracy.

CZYTELNICY PISZĄ

Należy wyplenić kumoterstwo w spółdzielniach gminnych

Wybory, jakie odbyły się w ubiegłym miesiącu do władz Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", miały ostatecznie zlikwidować kumoterstwo, protekcje i usunąć bogaczy wiejskich od wpływu na gospodarkę tych spółdzielni. W setkach gmin cel ten został osiągnięty. Są jednak wyjątki. Oto, co nam pisze ob. W. P. (nazwisko znane redakcji):

— Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w gminie Piotrków Kujawski, pow. Aleksandrów w dalszym ciągu otacza troskliwą opieką bogaczy wiejskich, ze szkodą mało i średniorolnych chłopów, oraz robotników. Najlepiej zaświadczy o tym następujący wypadek. Robotnikom elektrowni i poczty odmówiono w spółdzielni sprzedaży grubego, do brego węgla. W parę godzin później węgiel ten sprzedano jednemu z bogaczy miejscowych. Jak widać, kierownik spółdzielni woli utrzymywać „stosunki handlowe" z gospodarzem, który ma 30 ha ziemi, olejarnię i dzierżawi dobra kościelne. Sprzedaż 15 ton węgla temu bogaczowi wywołała ogólne rozgoryczenie.

PZGS w Aleksandrowie powinien zbadać kulisy tych transakcji handlowych, a przede wszystkim zmienić kierownika spółdzielni.

Nareszcie pochwała

Tak się składa, że większość listów czytelników w sprawie komunikacji miejskiej w Warszawie to mniejsze, lub większe skargi i narzekania na MZK. Toteż z prawdziwą przyjemnością zamieszczamy list mieszkańców Sadyby:

— Sadyba wyraża podziękowanie Dyrekcji M.Z.K. za zrozumienie potrzeb komunikacyjnych tej dzielnicy. Wierzymy, że stan obecny utrzyma się na stałe i tym samym skończą się przykre zajścia z kontrolerami na Pl. Unii i żale pod adresem M.Z.K.

Żniwa w Lubelszczyźnie

Jednym z największych zespołów majątków PGR jest zespół „Gigant" (pow. hrubieszowski). Na zdjęciu: żniwa w jednym z majątków tego zespołu

Wzgórze Watykańskie zrodziło mysz

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Paryż, w sierpniu

M. Browiński

Postanowiwszy zobrazować reakcję społeczeństwa francuskiego na gromy Watykanu znalazłem się w kłopocie. Już prawie trzy tygodnie upłynęły od czasu, kiedy Watykan podał światu do wiadomości orzeczenie Świętego Officium, opatrzone sankcją papieską, a Francja jeszcze go nie zauważyła. A sądząc po dotychczasowych echach — już go nie zauważy.

...karawana idzie dalej

Istotnie jest coś zastanawiającego w tej głębokiej obojętności, z jaką Francuzi przeszli do porządku dziennego nad dziwowiskiem watykańskim, które gdzie indziej ześrodkowało na sobie uwagę ogółu. Jeśli powiadam: Francuzi, to mam na myśli nie tylko środowiska bardziej albo mniej lewicowe, ale również koła zdecydowanie konserwatywne i katolickie. Można by nawet powiedzieć, że prasa tego odłamu opinii zajmowała się wydarzeniem krócej i mniej głośno niż dzienniki robotnicze.

Ta charakterystyczna reakcja jest najlepszą wskazówką co do ewentualnych efektów we Francji średniowiecznej intrygi Jezuitów i ich papieskiego protektora. Okazało się, że ojczyzna Kartezjusza, kraj, w którym półtora wieku temu chłopi podzielili między sobą majątki kościelne przegnawszy dygnitarzy i podpaliwszy ich pałace, a sankiuloci wprowadzali w życie cywilną konstytucję kleru, nie patyczkując się ze zdrajcami w purpurach biskupich, że kraj, który miał Anatola France'a i gdzie nie żadni rewolucjoniści, ale burżuazyjni radykałowie przeprowadzili przed pierwszą wojną światową żelazną ręką rozdział kościoła od państwa i utwierdzili fundamenty świeckiej szkoły publicznej, że kraj taki, nawet wówczas, gdy pod ochroną obcego imperializmu wznosi się w nim wysoko fala reakcji politycznej — okazuje się odporny, a nawet więcej: obojętny na próbę cofnięcia go w mrok średniowiecza przez inkwizytorów z Rzymu.

Waszyngton sufluje i... płaci

A nie można twierdzić żeby Francja w rachubach papieża i jego amerykańskich suflerów nie grała żadnej roli. Powiadamy: amerykańskich suflerów, gdyż dziś w stolicy Francji jest już wiadome, że przed ogłoszeniem uchwały watykańskiej, głowa kościoła katolickiego czerpała natchnienie w radach wysłannika Białego Domu, Myrona Taylora, który, co prawda, nie jest katolikiem, ale za to byłym prezesem największego amerykańskiego koncernu stali i członkiem zarządu jednego z głównych banków nowojorskich.

Francja w rachubach papieża grała rolę dość istotną. Dnia 6 czerwca zakończył się krajowy Kongres Francuskiej Konfederacji Robotników Chrześcijańskich (CFTC) uchwaleniem rezolucji, która przewiduje możliwość

„jedności akcji z innymi organizacjami związkowymi dla osiągnięcia konkretnych, wspólnych celów".

Uchwała ta była odpowiedzią na propozycję takiej wspólnej akcji ze strony Generalnej Konfederacji Pracy, która skupia w swych szeregach 5 milionów zorganizowanych robotników, a której sekretarzem generalnym jest Benoit Frachon, jeden z najtęższych mózgów Francuskiej Partii Komunistycznej.

Ta jedność akcji chrześcijańskich, demokratycznych i komunistycznych robotników urzeczywistniała się zresztą wcześniej we wspólnych wystąpieniach dołowych organizacyj metalowców, górników, pracowników przemysłu samochodowego i lotniczego, pociągających za sobą nawet lokalne sekcje rozłamowej Force Ouvriere. Została ona przypieczętowana w generalnym strajku urzędników państwowych, który w dniu 22 czerwca objął 100.000 ludzi.

Jest zrozumiałe, że papieski doradca i członek zarządu First National Bank, Myron Taylor musiał te fakty odczuć boleśnie, jeśli zważyć, że dokonanie szybko likwidowanego obecnie rozłamu w łonie francuskiej klasy robotniczej kosztowało finansjerę amerykańską milion dolarów, wpłaconych ciepłą rączką głównemu agentowi dywersji Irwingowi Brownowi, nie licząc dalszych milionów, rzuconych hojną dłonią w kieszenie bez dna innych zdrajców

„Lepiej, by papież wpływał na kapitalistów"

A jak na pioruny Watykanu zareagowali przywódcy chrześcijańskich związków zawodowych we Francji? Delikatnie powiedzieć — z flegmą. Jeden z głównych działaczy chrześcijańskich zw. zaw. (CFTC) oświadczył „Monde'owi", że decyzja Watykanu nie dotyczy jego organizacji, ponieważ nie wyznaje ona marksizmu i jest niezależna od partii politycznych. Sekretarz CGT, Le Leap, nie omylił się stwierdziwszy w publicznej deklaracji, że ci, którzy wraz z komunistami pragną bronić praw ludności pracującej i interesów pokoju, pozostaną u boku komunistów. Groźby rzymskie spłynęły jak woda po psie i jedność akcji obu central związkowych rozwija się w najlepsze. Właśnie przed kilku dniami federacja chrześcijańskich związków urzędniczych wysunęła dokładnie te same postulaty, co analogiczna organizacja CGT z żądaniem premii wakacyjnych na czele, a jeden z chrześcijańskich działaczy udzielił takiego niefrasobliwego komentarza w prywatnej rozmowie:

„Lepiej by było, żeby papież skłonił kapitalistów do podniesienia naszych głodowych płac, zamiast przychodzić im w sukurs".

Przeminęło z wiatrem

Nie lepiej wyglądają akcje watykańskie na terenie czysto politycznym. Kierownictwo Unii Postępowych Chrześcijan, która współdziałała z komunistami, a cieszy się pewnymi sympatiami na lewicowym skrzydle MRP, ogłosiło decyzję, mocą której, pozostawia swoim członkom swobodę zajęcia takiego stanowiska, jakie dyktuje im sumienie.

Jak zauważyliśmy prasa reakcyjna woli zajmować się ewentualnymi losami inicjatywy watykańskiej w innych krajach Europy i poświęca m. in. uwagę Polsce. „Le Monde" pisze dosłownie, że

„rząd polski unikał zaostrzenia sytuacji, celem zachowania pokoju społecznego, by prowadzić dzieło odbudowy".

Ostatni dekret Watykanu nie przyczynił się bynajmniej do uspokojenia — kontynuuje pismo — i nie należy się dziwić, że Warszawa zajęła stanowisko przeciw dekretowi.

„Figaro" stwierdza, że oświadczenie rządu polskiego potwierdza wolę rządu nietolerowania żadnych zamachów na budowę socjalizmu w Polsce. Deklaracja rządu polskiego — oświadcza pismo — stanowi jego sukces w konflikcie z władzami kościelnymi.

„Komuniści będą nadal prowadzić politykę jedności i współpracy z katolikami" — powiedział Thorez.

Tak wyglądają sprawy w kraju współrządzonym przez katolicką MRP, gdzie w salach kinowych paryskich przedmieść publiczność oklaskuje dotąd świetny film „Clochomerle", zjadliwą satyrę na obskurantyzm kleru.

Entuzjastyczne przyjęcie baletu moskiewskiego w Krakowie

Pierwszy występ baletu Państwowego Akademickiego Wielkiego Teatru ZSRR w Teatrze J. Słowackiego w Krakowie przerodził się w żywiołową manifestację przyjaźni polsko-radzieckiej. Sala teatru dawno nie widziała takiego tłumu publiczności.

Na entuzjastycznie przyjmowany przez publiczność program wieczoru złożyły się: drugi akt „Jeziora Łabędziego" Czajkowskiego oraz „divertissement".

Po skończonym przedstawieniu, które było ewenementem w życiu kulturalnym Krakowa, prezydent m. Krakowa Dobrowolski podziękował artystom w imieniu miasta i Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, a delegacja w strojach krakowskich i góralskich wręczyła im kosze kwiatów, upominki i wieniec dożynkowy. Po przedstawieniu goście radzieccy podejmowani byli w Domu Kultury przez związki zawodowe.

W dniu 4 bm. przed południem artyści radzieccy zwiedzali miasto oraz udali się do salin wielickich.

Z powodu niepewnej pogody, projektowany występ na boisku „Gwardii" nie doszedł do skutku. Zamiast niego odbyło się przedstawienie w Teatrze J. Słowackiego.

Pierwszy helikopter w Polsce

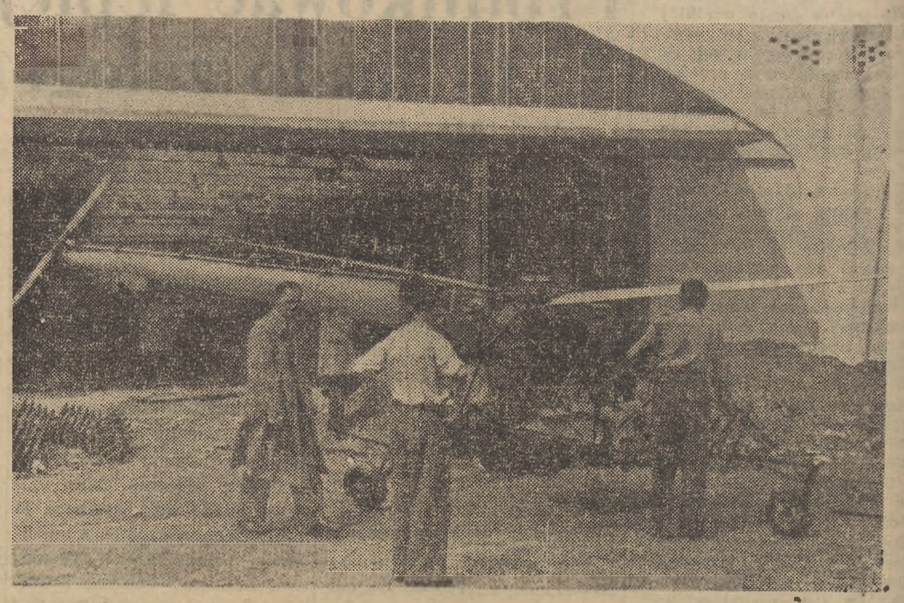

Pracownicy Głównego Instytutu Lotnictwa wykonali montaż prototypu helikoptera. Na fotografii: szkielet helikoptera w czasie montażu Foto WAP

Państwowe nagrody naukowe

Prof. Paluch — wybitny specjalista w dziedzinie medycyny i higieny pracy

Syn ogrodnika z Krakowa, student medycyny na Uniwersytecie Jagiellońskim, Emil Paluch, zdecydował się w 1923 r. poświęcić studiom nad higieną ogólną i społeczną — poświęcić się pracy nad podniesieniem zdrowotności robotnika, a więc w dziedzinie w ustroju kapitalistycznym nie tylko zaniedbanej i niepopłatnej, ale wręcz zwalczanej.

Prof. Emil Paluch, syn proletariacki postanowił wiedzę swą oddać na usługi tych, którzy jej najbardziej potrzebowali — ludziom pracy.

Wśród ciągłych trudności materialnych, w pogoni za korepetycjami, w pogoni za pieniędzmi na wpisowe i czesne — przebija się przez studia.

W roku 1931 uzyskuje dyplom. Dyplom nie wiele wpłynął na poprawę bytu młodego lekarza. Zarabia aż... sto kilkadziesiąt złotych, z czego musi utrzymać żonę i dziecko. Pracuje w Warszawie w Państwowym Instytucie Higieny. Prowadzi badania nad stanem zdrowotności pracowników poszczególnych gałęzi przemysłu. Praca to niewdzięczna, nie mająca z nikąd poparcia i trzeba było silnej woli, by w końcu nie zrezygnować z niej i nie zamienić na popłatniejszą normalną praktykę lekarską.

Z jednej strony wręcz wrogi stosunek właścicieli przedsiębiorstw, z drugiej całkowita obojętność czynników państwowych. Po co inwestować pieniądze w urządzenia ochronne — mówili fabrykanci. Zużyje się jeden mechanizm ludzki, zastąpi go dziesięć innych. Armia bezrobotnych czeka na każde wolne miejsce.

W r. 1937 dr Paluch wyjeżdża na rok za granicę na uzupełnienie studiów.

Powrót do kraju, a potem wojna, praca w jednym ze szpitali warszawskich. Poszukiwany przez gestapo w r. 1944 musi opuścić Warszawę i ukrywać się. Do wyzwolenia przebywa w Miechowie pod Krakowem.

Tymczasem przygotowuje kilka prac naukowych i popularyzatorskich na temat ochrony zdrowia i racjonalnych warunków pracy robotnika, racjonalnego odżywiania, higieny ciała itp. Prowadzi prace laboratoryjne we własnym zakresie, myśli o dużych jasnych słonecznych halach fabrycznych, wentylatorach, urlopach zdrowotnych, gabinetach lekarskich przy każdym zakładzie pracy — nie zdając może sobie sprawy, w atmosferze pracy naukowej, jak bliskim jest już chwili, kiedy te wszystkie pragnienia będą mogły wejść w stadium realizacji.

Po wyzwoleniu w Łodzi

Przy nowootworzonym uniwersytecie w Łodzi powstaje w roku 1945 katedra higieny ogólnej i społecznej, a przedmiot staje się obowiązkowym na wydziale medycznym. Profesorowi Paluchowi zostaje powierzone kierownictwo katedry.

Prof. Paluch zostaje również kierownikiem Sekcji Higieny Pracy w Państwowym Zakładzie Higieny. Po pewnym czasie centrala zakładu przenosi się do Warszawy, ale profesor pozostaje w Łodzi. Łódź i Śląsk to dwa najbogatsze w problemy, ze względu na swą wielkość i różnorodność środowiska robotnicze. Skończyły się dla profesora czasy kiedy musiał namawiać, prosić, przekonywać i czekać.

W Polsce Ludowej znalazł od razu warunki do pracy i dalszych studiów naukowych.

Huty, drukarnie, fabryki azbestu i sztucznego jedwabiu po wprowadzeniu odpowiednich urządzeń ochronnych opracowanych pod kierownictwem prof. Palucha i jego współpracowników przestały zagrażać zdrowiu pracujących tam ludzi.

Będą kadry lekarzy przemysłowych

To, że z roku na rok mamy coraz mniejszą ilość zatruć gazami, metalami, wypadków pylicy i ołowicy, że podnosi się poziom zdrowotny ogółu ludności, — jest nie małą zasługą prof. Palucha.

Przed wojną mieliśmy trzech lub czterech specjalistów w dziedzinie higieny społecznej. Dzisiaj właśnie dzięki prof. Paluchowi jest ich już kilkudziesięciu na terenie Łodzi i liczba ich stale się będzie powiększać. Za kilka lat lekarz przemysłowy będzie tak samo popularny jak internista czy okulista.

Państwo ludowe oceniło zasługi i osiągnięcia lekarza-naukowca i pedagoga, wybitnego specjalistę w dziedzinie medycyny pracy i higieny pracy, który przez dwadzieścia lat żył wiarą, że to co robi i nad czym pracuje jest słuszne i potrzebne, który całkowicie i bez reszty oddał się bezpośredniej służbie światu pracy.

Prof. Paluch w dniu 22 lipca 1949 został nagrodzony Państwową Nagrodą Naukową I klasy. Był to dzień szczególny w życiu Profesora. W tym dniu odbyło się również otwarcie pierwszej w Polsce Politechniki Chorób Zawodowych.

Prof. Paluch jest autorem trzydziestu kilku prac naukowych i popularyzatorskich.

JERZY KRYGIER

Kroniki wydawnicze

Powieść o wsi poleskiej

Ukazał się w sprzedaży pierwszy tom powieści Zofii Dróżdż - Satanowskiej „Topiela" (str. 332, wyd. „Wiedza"). Na tytuł książki obrała autorka nazwę wsi poleskiej określając w ten sposób właściwego bohatera powieści — ukraińską gromadę wiejską, jej walkę z polskim dworem i swoistymi formami pańszczyźnianych pozostałości. Akcja pierwszego tomu toczy się w latach poprzedzających wybuch wojny i urywa się na 1 września 1939 r.

Od oszustw do milionów

W rekordowym tempie wydaje „Książka i Wiedza" czterotomową świetną serię powieściową Teodora Dreisera. Po „Finansiście" ukazała się powieść druga „Proces" (str. 345) i trzecia „Tytan" (str. 340). Czytelnicy na dziejach bankiera Cowperwooda — milionera i bankruta z pierwszego tomu, więźnia za oszukańcze manipulacje z drugiego tomu i zbogaconego na krachu giełdowym milionera i potentata chicagowskiego w trzecim tomie — poznają drapieżną istotę amerykańskiego kapitalizmu w zaczątkach jego rozwoju — w drugiej połowie XIX wieku. Nicość moralną tego prawdziwego gangstera ilustruje również jego życie prywatne, pozbawione jakichkolwiek zasad i hamulców etycznych — życie typowe dla amerykańskiego kapitalisty.

Fourier prawdziwy

Pisma Fourier znane były dotychczas wąskiemu tylko kręgowi specjalistów. Przedstawienie dorobku naukowego i postaci Fouriera — jednego z teoretyków utopijnego socjalizmu — w sposób przystępny i interesujący dla szerszego ogółu nie należy do rzeczy łatwych. Zadanie to podjęli i rozwiązali szczęśliwie dwaj znakomici francuscy badacze **F. Armand i R. Maublanc** w książce pt. „Fourier" (przekład polski i przedmowa Juliana Hochfelda, wyd. „Książka i Wiedza", str. 264). W pierwszej części autorzy omawiają postać Fouriera na tle epoki, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji gospodarczej Francji 1789 — 1830, w drugiej umiejętnie dobranymi cytatami z pism ilustrują jego poglądy krytyczne na ustrój kapitalistyczny i utopijną, a w wielu punktach proroczą wizję przyszłości. W sumie — cenna pozycja popularyzatorska dla naszych bibliotek.

KOSz odbudowuje szkoły

O KOSz-u — dziecięcym Komitecie odbudowy szkoły, spalonej przez hitlerowców, opowiada radziecka powieść dla młodzieży Jurij Sotnika „Nasza Szkoła" (wyd. „Książka i Wiedza", str. 144). Nie jest to powieść o grzecznych dzieciach — KOSz powstaje wbrew woli rodziców i dzieci nie zawsze zachowują się przykładnie. Ale nie mogą patrzeć bezczynnie na spaloną szkołę — wszystkimi dostępnymi środkami zdobywają budulec i wreszcie zarażają swoim entuzjazmem dorosłych — odbudowa szkoły rusza szybko z miejsca.

Książka zasługuje na zalecenie Ministerstwa Oświaty i włączenie do bibliotek szkolnych.

Opowieść o partyzancie

Taki jest podtytuł niewielkiej książeczki pt. „Kosa" autora kryjącego się pod pseudonimem Jul - Jan. Proste bezpretensjonalne opowiadanie o partyzancie „Kosie" i jego oddziale, pozbawione szerszego tła politycznego, mówi o ożywionym ruchu oporu we wsi podwarszawskiej, wokół samozwańczego, bohaterskiego przywódcy. Szkoda, że autor ograniczył się do takiego krótkiego fragmentu i nie wskazał dalszych dróg tworzenia się oddziału. Rzetelna chęć walki z Niemcami, powiązanie z wsią ukazywały oddziałowi „Kosy" wyraźną drogę do jednej organizacji walczącej po partyzancku z faszyzmem — do Gwardii, a potem Armii Ludowej.

Nowa powieść o odbudowie

Jest nią debiut powieściowy Jana Wilczka „Nr 16 produkuje" (wyd. „Książka i Wiedza", str. 280). Treścią powieści jest walka o uruchomienie fabryki cukrów we Wrocławiu. Nie cofając się przed opisem trudności autor oddał wiernie szereg typów robotniczych i techników: „Słowianka" czy li fabryka „Nr 16 rusza jednak pełną parą jedynie dzięki wysiłkowi kierownictwa, samego dyrektora i głównych majstrów. Brak tak typowego dla Wrocławia obrazu wkładu ofiarnej pracy ze strony organizacji partyjnej, ze strony zespołów robotniczych.

(a)

Na półce z książkami

Wybrane żywoty książąt kościoła

Dr. Zdzisław Mierzyński: „Wybrane żywoty książąt kościoła katolickiego". Łódź, 1949 Spółdz. Wydaw. „Słowo" str. 151.

Jakże smutna i ponura książka! Ponura swą treścią, nagromadzeniem przykładów ohydnej zdrady i podłości, i tak przygnębiająca w swoim ogólnym wyrazie, że u mniej uświadomionego czytelnika budzi raz po raz wątpliwości: czy to możliwe? czy możliwe było popełnianie bezkarnie tak wielkich nadużyć, przestępstw, zbrodni i systematycznych zdrad stanu? czy możliwe było tak bezwzględne, tak bezwstydne żerowanie na żywym ciele narodu, jakiego przykłady dają „Wybrane żywoty"?! Mniej obeznany z historią czytelnik gotów jest część przynajmniej z licznych szczegółów, podanych przez dra Mierzyńskiego, uważać, jeśli nie za wytwór chorobliwej fantazji, to przynajmniej za jakieś naciąganie faktów i bardzo stronnicze ich naświetlenie, za jakiś częściowo przynajmniej skłamany paszkwil.

Nic podobnego. Książka dra Mierzyńskiego podaje tylko fakty i jest raczej kompilacyjnym wyborem ze źródeł niż samodzielną pracą historyczną. Autor opisuje w chronologicznym porządku dzieje niektórych wysokich dostojników kościoła, nie wiele mówiąc od siebie, a posługując się przeważnie cytatami ze współczesnych pamiętnikarzy, często pochodzących z obozu katolickiego. Ogranicza się zresztą do nakreślenia sylwetek z epoki rozbiorowej — tylko poprzez wzmianki o biskupie Siestrzeńcewiczu i arcybiskupie Sierakowskim docierając do pierwszych lat XIX wieku, tylko poprzez charakterystyki prymasa Prażmowskiego kardynała Radziejowskiego i prymasa Łubieńskiego sięgając do czasów wcześniejszych (XVII — XVIII w.).

Jest to poważne ograniczenie i najważniejszy brak książki. Jakkolwiek bowiem zawiera ona sylwetki takich koronnych zdrajców jak prymasi: Podoski, Poniatowski i Skarszewski, lub biskupi: Kossakowski i Massalski (powieszeni z wyroku ludu warszawskiego) — daje jednak tylko wycinek obrazu, a nie jego całość, daje cykl fragmentów z tragicznej przeszłości, ale nie jakąś syntezę. Przez wymienione ograniczenia poza zasięgiem książki znalazły się przy tym problemy złowrogiej dla Polski roli takich duchownych jak kardynał Oleśnicki i zabrakło prób rewizji niektórych popularnych ocen jak np. roli Hozjusza czy Skargi. Tylko przytoczenie przez autora znanych słów Skargi — „Pierwej kościoła i dusz ludzkich bronić, niźli ojczyzny! Jeśli zginie doczesna, przy wiecznej się ostoim" — pozwala czytelnikowi zastanowić się nad trwałością i niechlubnymi tradycjami kosmopolityzmu części kleru (zwłaszcza wyższego) tego samego kleru, który w XIX w. słowami prałata Bonczyka chwalił tych, którzy „nie o spolszczeniu myślą, lecz o wiecznym duszy zbawieniu", tego samego kleru, który przez listy pasterskie Adamskich, Kaczmarków i Lorków nakazywał narodowi polskiemu lojalność i poddanie się woli Hitlera.

Książka dra Mierzyńskiego jest wznowieniem. Wydana po raz pierwszy w 1937 roku otoczona została zmową milczenia i zbojkotowana. A przecież nie daje ona obrazu złożonego wyłącznie z barw ciemnych i nie przemilcza, że byli też lepsi książęta kościoła niż Podoscy i Poniatowscy. Nie zaniedbał również dr Mierzyński wspomnieć o zasługach i patriotyzmie niższego kleru, cytując wiele faktów i wymieniając niejednego godnego dobrej pamięci księdza.

*

Książka Mierzyńskiego jest rozprawką polityczną. Autor ogranicza się do zobrazowania politycznych „zasług" pewnych biskupów i prymasów, zrzadka tylko i jakby marginesowo sięgając do zjawisk obyczajowych. A przecież sprawy to dla ogólnego obrazu nie mniej ważne niż sprawy polityczne.

Stwierdźmy zatem: dzieje polityczne, społeczne i obyczajowe kościoła w Polsce nie zostały jeszcze napisane, ani w źródłowym, ani w popularnym opracowaniu. Zważywszy na znaczenie tego tematu jest to jedno z bardziej wymownych i charakterystycznych opóźnień, spowodowanych naciskiem sfer klerykalnych. Dopiero obecnie zaczynają się pojawiać pewne opracowania — jak np. broszura Stanisława Krasowskiego „Watykan a Polska" — ale są to oczywiście wydawnictwa zbyt cząstkowe i szczupłe rozmiarami. **J. A. Szcz.**